Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-64

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 8 kwietnia 1937 r. Nr 96.

Protest płk. de La Rocque'a

przeciw decyzji władz sądowych

Bruksela, 7. 4. (PAT). Płk. de La Rocque założył sprzeciw przeciwko decyzji władz sądowych, które przekazały jego sprawę trybunałowi karnemu.

Władze sądowe uległy naciskowi związków zawodowych

Kulisy postawienia płk. de La Rocque'a w stan oskarżenia

Paryż, 7. 4. (PAT). Decyzja sędziego śledczego **postawienia w stan oskarżenia przywódcy Francuskiej Partii Społecznej płk. de La Rocque** i prezesa grupy parlamentarnej tej grupy **dep. Ybarnegaray** w dalszym ciągu stanowi główny przedmiot rozmów w kołach politycznych pomimo, że na łamach prasy sprawa ta stosunkowo nie zajmuje specjalnie dużo miejsca. Głównym punktem zainteresowania jest sama deklaracja płk. de La Rocque w związku z którą prasa prawicowa podkreśla, **że decyzja sędziego śledczego zapadła niezwykle szybko po demarche przedstawicieli syndykatów robotniczych okręgu paryskiego u premiera Bluma**, tak, że może to wywołać wrażenie, że **władze sądowe uległy naciskowi związków zawodowych.**

Poza tym dzienniki prawicowe zwracają uwagę na to, że przywódca Francuskiej Partii Społecznej został postawiony w stan oskarżenia z powodu manifestacji, która nie pociągnęła za sobą żadnych poważniejszych zajść, podczas gdy organizatorom kontrmanifestacji w Clichy, która dała 5 zabitych i 200 rannych, bynajmniej nie wytoczono dochodzenia. **Dzienniki te podkreślają ironicznie, że represje rzadko dają rządowi pożądane rezultaty**, czego dowodem może być również fakt, że od czasu utrudnienia akcji Francuskiej Partii Społecznej, **partia ta wzrosła na sile tak, że zamiast 700 tys. obecnie może ona liczyć rzekomo na 2 miliony wyborców.**

W kołach politycznych panuje wielkie zainteresowanie czy minister sprawiedliwości zdecyduje się na wystąpienie do Izby z wnioskiem o zawieszenie nietykalności posła Ybarnegaray. W każdym razie dep. Ybarnegaray nie może być przesłuchiwany przez sędziego śledczego bez uprzedniej uchwały Izby, znoszącej jego nietykalność poselską, co mogłoby nastąpić dopiero po burzliwej debacie.

Reakcja prawicy

Już teraz następuje pierwsza reakcja ze strony prawicy, mianowicie **dep. Taittinger** wniósł interpelację w sprawie **nierównomiernego stosowania przez rząd postanowień ustawy, zakazującej zakłócanie porządku**. Jednocześnie dep. Taittinger ma zamiar in terpelować rząd, **czy organizowanie defilady młodzieży socjalistycznej o charakterze paramilitarnym nie jest sprzeczne z postanowieniami ustawy, znoszącej wszelkiego rodzaju bojówki.** Zarówno w kołach parlamentarnych jak i w kołach politycznych komentują te wydarzenia z dużą ostrożnością, unikając wypowiadania się co do dalszego stanu sytuacji.

Zakończenie obrad Unii Międzyparlamentarnej w Rzymie

Rzym, 7 kwietnia. (PAT). Konferencja Unii Międzyparlamentarnej w Rzymie zakończyła swe trwające od 1 bm. prace, ustalając program i datę przyszłej konferencji, która odbędzie się w Paryżu w dniu od 1 do 6 września. Przewodniczący obrad Carton de Wiart wygłosił przemówienie, wyrażając podziękowanie komitetowi włoskiemu za gościnne przyjęcie.

W Austrii zacznie działać urząd kontroli cen

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT). „Neuigkeits Weltblatt" zapowiada stworzenie urzędu kontroli cen. Krok ten umotywowany jest stałym wzrostem cen, co spowodowane jest koniunkturą gospodarczą oraz wielkimi robotami inwestycyjnymi. **Szczególnie powstające coraz to nowe kartele są przyczyną podbijania cen, stwarzając jednocześnie rodzaj dyktatury cen wobec słabszych finansowo przedsiębiorstw. Ta walka silniejszych przeciwko słabym odbija się na szerokich masach konsumentów.** Gazeta podkreśla, że rząd zamiast zniesienia wolności gospodarczej lub etatyzacji kraju chwyta się najbardziej umiarkowanego sposobu a mianowicie kontroli cen.

Przywódca niemieckiego „Frontu Pracy" we Włoszech

Rzym, 7. 4. (PAT). Dnia 8 bm. przybędzie do Włoch przewodniczący niemieckiego „Frontu Pracy" dr Ley, który będzie gościem rządu włoskiego. Dr Ley zwiedzi Wenecję, Mediolan, Turyn, Genuę, Littorię i Rzym. Włoskie sfery półurzędowe stwierdzają, że wizyta dra Ley'a nie ma specjalnych celów politycznych, lecz jest wyrazem współpracy kulturalnej, zgodnej z kierunkiem osi Rzym — Berlin.

Premier duński w Londynie

Londyn 7 kwietnia. (PAT) Premier duński Stauning przybył do Harwich skąd niezwłocznie odjechał do Londynu. Na dworcu powitali premiera poseł i członkowie poselstwa duńskiego oraz przedstawiciele premiera Baldwina i Foreign Office.

Walki rozgorzały na wszystkich frontach

Salamanka 7. 4. (PAT). **Główna kwatera powstańcza donosi: Na froncie baskijskim zajęto wyniosłości Basagueren, Urieta, Oyargan, Amboto, przełęcz Zumela, wyniosłości Sevignan oraz pozycje na północ od Flormendi, panujące nad wąwozem Barazar. Na jednym tylko odcinku, gdzie toczyły się zajadłe walki, pogrzebano zwłoki przeszło 800 żołnierzy nieprzyjacielskich.**

Nieprzyjaciel stawia zacięty opór, w szczególności wzdłuż drogi Achandiano i Durango. Artyleria powstańcza bombardowała tyły wojsk rządowych, doprowadzając w kilku miejscach do wybuchu składów amunicji. Na głównej linii obrony pod Durango zajęto umocnione pozycje, które dotychczas były w rękach wojsk rządowych. Dwa kontrataki Basków zostały literalnie zmiecione ogniem karabinów maszynowych i artylerii. Na froncie madryckim odparto atak nieprzyjaciela pod Plantio. Na odcinku Pinżaron, po wczorajszym ataku, znaleziono zwłoki 400. żołnierzy rządowych. Sześć tanków produkcji rosyjskiej zostało uszkodzonych.

Na odcinku Jarama nieprzyjaciel usiłował kontratakować. W akcji wzięło udział 15 tanków pochodzenia sowieckiego. Atak ten został odparty.

Na froncie południowym nacisk nieprzyjaciela wzmógł się na odcinku Kordoby.

Na froncie biskajskim strącono dwa samoloty rządowe.

Inicjatywa przechodzi w ręce powstańców

Naval Carnero 7 kwietnia. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że na froncie Jarama wojska rządowe przeprowadziły kilka ataków na pozycje powstańcze. Pierwsze natarcie na most w Arganda przy użyciu znacznych sił i po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim załamało się wobec silnego ognia zaporowego powstańców. Drugi atak skierowany na ważny punkt strategiczny Pingarron był również bez skuteczny. **Oddziały rządowe poniosły przy tym bardzo dotkliwe straty, tym bardziej, że występowały one w natarciach w zwartych kolumnach, które kilkakrotnie usiłowały przedrzeć się przez ogień karabinów maszyn. W do wództwie wojsk rządowych widoczna jest obawa, że inicjatywa na froncie Jarama przejdzie w ręce powstańców.** Lotnictwo gen. Franco notuje stałe przybywanie posiłków.

Korespondent „News Chronicle" pod zarzutem szpiegostwa

Londyn, 7. 4. (PAT). **„Manchester Guardian"** pisze, iż panuje duże zaniepokojenie co do losu dziennikarza **Artura Koestlera**, obywatela węgierskiego, korespondenta — **„News Chronicle"** w Hiszpanii. Po zajęciu Malagi **władze powstańcze aresztowały go pod zarzutem szpiegostwa.** Początkowo obiecywano, iż będzie on zwolniony, następnie jednak oświadczono, iż jest to „niemożliwe". **Aresztowanemu nie wolno komunikować się z nikim, nie wyłączając żony, mieszkającej stale w Londynie. „News Chronicle" wyraża poważne obawy co do losu Koestlera.** — „Manchester Guardian" pisze: Wszyscy, którzy znają Koestlera wykluczają całkowicie możliwość, by mógł on zajmować się szpiegostwem. Koestler był korespondentem w Berlinie przed dojściem do władzy narodowych socjalistów.

„Almirante Cervera" zatopił statek płynący pod banderą Panamy

Paryż, 7. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Santander: Gubernator miasta oświadczył dziennikarzom, że krążownik powstańczy „Almirante Cervera" zatopił statek „Andrea", płynący pod banderą Panamy. „Andrea" wyszedł z portu Santander i miał się udać do Cardiff. Żadnych wiadomości o losie załogi dotąd nie ma.

St. Jean de Luz, 7. 4. (PAT). Parowiec brytyjski „Thorpehal" płynący do Bilbao zatrzymany został przez powstańcze okręty wojenne, które dały armatnią salwę ostrzegawczą. Rychło potem przybyły na miejsce kontrtorpedowce brytyjskie „Brazen" i „Blanche", z których jeden eskortował „Thorpehal" poza granicę wód terytorialnych.

Włochy oskarżą Francję o pogwałcenie zobowiązań nieinterwencji?

Rzym, 7. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że w kołach miarodajnych Rzymu zapewniają, iż bez względu na kampanię prasy włoskiej wskazującej na rzekome pogwałcenie przez Francję zobowiązań nieinterwencji stanowisko Włoch pozostało bez zmiany. **Nie mniej jednak nie wyklucza się możliwości, że pogwałcenie zobowiązań londyńskich może być przedstawione komitetowi nieinterwencji.**

Pogłoski o rezygnacji F. Goetla

ze stanowiska red. nacz. „Kuriera Poran.".

Warszawa, 7. 4. (Telef.). Dzienniki warszawskie donoszą, że redaktor naczelny „Kuriera Porannego" p. Ferdynand Goetel zgłosił w ubiegły poniedziałek rezygnację ze swego stanowiska. Prasa socjalistyczna poświęca temu wydarzeniu wielkie artykuły i gwałtownie atakuje p. Goetla za to, że przesuwał na prawo kierunek „Kuriera Porannego". Przed p. Goetlem „Kurier Poranny" miał charakter wyraźnie folksfrontowy.

Władze litewskie nadal szykanują

nauczycielstwo polskie

Ryga, 7 kwietnia. (PAT) Z Kowna donoszą, że szósta konferencja pedagogiczna w Wilkomierzu, na którą przybyło z odległych stron Litwy 74 nauczycieli polskich, **nie odbyła się z powodu zakazu władz policyjnych.** W wyniku starań czynionych u starosty w pierwszym dniu obrad, zezwolono tylko na końcową część programu, **na cztery referaty z ogólnej liczby 10.** Zebranie wskutek tego rozpoczęło się w drugim dniu obrad. Podczas odczytywania sprawozdania z wykonania uchwał konferencji poprzedniej, **przedstawiciele władz li tewskich zażądali zastosowania się przepisów do porządku dziennego, wymienionego w pozwoleniu t. j. do ostatnich czterech punktów.** Po takim ograniczeniu władz litewskich **nie mego nie pozostało zebranym, jak opuście salę konferencji.**

—ooo—

Radykali zrewidują swój stosunek

do hitleryzmu

Paryż, 7. 4. (PAT). **Duże zainteresowanie** w kołach politycznych wywołał artykuł redaktora naczelnego radykalnej **„Ere Nouvelle" Gaboirau p. t. „Kościół, socjalizm i radykali",** w którym autor wskazując na rozmowy odbywające się między wpływowymi osobistościami rządowymi a dominiami, zapytuje, **czy partia radykalna nie powinna poddać rewizji swego stosunku do katolików.**

Stronnictwo radykalne, jak wiadomo, wszystkimi swymi tradycjami związane jest silnie, **z polityką antyklerykalną i zasadą rozdziału Kościoła od państwa.** Ewentualna rewizja stosunku tej partii do katolicyzmu, stałaby się więc **głębokim przewrotem w układzie stosunków politycznych we Francji.**

Wicem. Jastrzębski komisarzem cen

Kartel cynkowy rozwiązany

Warszawa, 7. 4. (Telef.). Dziś powrócił z urlopu premier Składkowski i wyznaczył na godzinę 6 posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone rozpatrzeniu sprawy zwyżki cen i powzięciu postanowień, zmierzających częściowo do uniemożliwienia zwyżki, częściowo do złagodzenia jej skutków. Postanowiono mianować komisarzem wiceministra opieki społecz., Jastrzębskiego. Będzie on urzędował przy Radzie Ministrów i stanie na czele specjalnej komisji, powołanej do walki z drożyzną wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Komisarz Jastrzębski poświęci podobno główną uwagę przemysłom surowcowym jak przemysł żelazny, węglowy i naftowy. W związku z sezonem wiosennym komisja cen czuwać będzie nad cenami artykułów budowlanych oraz artykułów pierwszej potrzeby np. obuwia.

W dniu dzisiejszym minister przemysłu i handlu rozwiązał kartel cynkowy, który łączył cztery firmy, mianowicie Śląskie Kopalnie i Cynkownie w Katowicach, „Giesche" — Ska akc. w Katowicach, Zakłady Hohenlohego w Wełnowcu i Dyrekcję Kopalń i Hut ks. Donnersmarcka w Świętochłowicach. Kartel został rozwiązany za podnoszenie cen.

Podobno ma być rozwiązanych 30 dalszych karteli.

Lista tych karteli została już zatwierdzona a jej ogłoszenie nastąpi podobno w przyszłym tygodniu. Pogłoski jakoby na liście karteli, mających być rozwiązanymi, znajdował się również kartel drożdżowy nie odpowiadają prawdzie. Za utrzymaniem tego kartelu przemawiają głównie względy skarbowe, związane z pobieraniem opłaty akcyzowej.

Sensacyjna decyzja Urz. Woj. Śląskiego

w sprawie rozłamu w Z.Z.Z.

Katowice, 7. 4. (PAT). Wydział centralny ZZZ z siedzibą w Warszawie wystosował w dn. 31 marca rb. pismo do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, w którym komunikuje, że rozwiązał Zarząd Główny Związku Górników ZZZ z prezesem posłem Fesserem na czele i mianował tymczasowym prezesem głównym p. Jana Przyklinga i tymczasowym sekretarzem generalnym Stefana Kapuścińskiego. Pismo zawierało prośbę o poczynienie zgłoszonych zmian w rejestrze stowarzyszeń.

Jak nam komunikuje Zarząd Główny Zw. Zawod. Robotn. Przemysłu Górniczego w Polsce (poseł Fesser), **Urząd Wojewódzki Śląski pismem z dn. 6 kwietnia rb. pismo centrali ZZZ w Warszawie załatwił odmownie, uzasadniając swoje stanowisko tym, że Zarząd Główny Zw. Zawod. Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce (Stowarzyszenie zarej. z siedzibą w Katowicach) pismem z dn. 26 marca rb. oddanym w odpisie do wiadomości Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu zawadomił centralny wydział ZZZ, że w dn. 25 marca rb. powziął o wystąpieniu reprezentowanego przezeń stowarzyszenia ze Związków Zawodowych w Warszawie. Uchwała ta powzięta została zgodnie z par. 31 p. c. i par. 29 statutu, wobec czego Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce przestał być członkiem ZZZ.**

W tym stanie rzeczy przepisy statutu obu stowarzyszeń, regulujące **wzajemne stosunki organizacyjne, są bezprzedmiotowe, a tym samym centralny wydział ZZZ. nie miał podstawy prawnej do rozwiązania Zarządu Głównego Związku Górników ZZZ. z prezesem pos. Fesserem na czele i mianowania tymczasowych władz.**

Ponadto Urząd Wojewódzki Śląski w omawianym piśmie zaznaczył, że po myśli art. 5 prawa o stowarzyszeniach **nie wolno nikomu ograniczać możności wystąpienia ze stowarzyszeń i że przeciwne temu postanowienia statutów oraz uchwały i zobowiązania są z mocy samego prawa nieważne.** Wynika z tego jasno, że jedynie prawnym zarządem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce jest Zarząd Główny z prezesem posłem Fesserem na czele.

Jak nas informuje Zarząd Główny Górników ZZZ. z posłem Fesserem na czele — nie jest prawdą jakoby poseł Kapuściński był w posiadaniu majątku związkowego górników ZZZ., jak to ogłosiły niektóre pisma, natomiast prawdą jest, że majątek związku jest w posiadaniu prawowitego Zarządu Głównego z prezesem posłem Fesserem na czele.

Neopoganizm — drogą do upadku moralnego

„Osservatore Romano" o pojednaniu Ludendorffa z Hitlerem

Citta del Vaticano 7 kwietnia. (PAT). — „Osservatore Romano" omawiając pojednanie gen. Ludendorffa z kanclerzem Hitlerem, **zwraca uwagę na propagandę i publiczną działalność gen. Ludendorffa.** Pojednanie pomiędzy gen. Ludendorffem a kanclerzem Hitlerem posiada, zdaniem pisma, znaczenie specyficzne zarówno z punktu widzenia politycznego jak i doktrynalnego, zważywszy, że doszło ono do skutku, **gdy katolicy niemieccy walczą o chrześcijańskie wychowanie młodzieży.** Zwracając z kolei uwagę na fakt, że pojednanie nastąpiło pod hasłem moralnego zjednoczenia narodu niemieckiego, „Osservatore Romano" stwierdza, że **błędna etyka połączona z nordycką mitologią, głoszoną przez Ludendorffa, celem zniweczenia chrześcijaństwa, nie może doprowadzić żadnego narodu chrześcijańskiego do jedności, ale przeciwnie, do znacznie groźniejszej klęski, jaką jest upadek moralny.**

Berlin zaprzecza pogłoskom

o zbliżeniu niemiecko-sowieckim

Berlin, 7 kwietnia (PAT). Ogłoszony dziś półurzędowy komunikat stwierdza, że **pogłoski na temat zbliżenia niemiecko-sowieckiego, które ukazały się w części prasy angielskiej wywołały w berlińskich kołach politycznych sensację.** Stanowisko Niemiec wobec tych spekulacyj zostało, jak stwierdza dalej półurzędowy komunikat, sformułowane na kongresach partyjnych w Norymberdze w roku 1935 i 1936, w sposób tak oczywisty, że **nie może być żadnych wątpliwości co do obecnego jak i przyszłego stosunku Niemiec do Związku Sowieckiego.**

Źródłem pogłosek francuskie M.S.Z.?

Londyn, 7. 4. (PAT). W związku z pogłoskami, które pojawiły się w niektórych dziennikach na temat rzekomego zbliżenia sowiecko-niemieckiego, ciekawe światło na pochodzenie tych wiadomości rzuca „Daily Herald", który pisze, że wszystkie te pogłoski pochodzą ze wspólnego źródła, a mianowicie Francuskiego Min. Spr. Zagr. Celem tych manewrów jest wywołanie zaniepokojenia wśród krajów Małej Ententy i danie im do zrozumienia, aby trzymały się bloku francusko-sowieckiego. Dalszym powodem rozpowszechniania tych pogłosek ma być chęć zakłopotania rządu brytyjskiego. W obecnej jednak chwili, stwierdza pismo, nie istnieją najmniejsze szanse takiego rozwoju wypadków.

Van Zeeland przygotowuje

międzynarodową ankietę gospodarczą

Bruksela 7 kwietnia. (PAT). Po odbytym dziś posiedzeniu rady ministrów koła miarodajne oświadczyły, iż rozczonawca belgijski Frere dobrze znany w kołach Ligi Narodów otrzymał misję przeprowadzenia międzynarodowej ankiety gospodarczej, której podjął się premier van Zeeland. **Potwierdzają również że premier poczynił już szereg kroków wstępnych celem spotkania się z szeregiem osobistości zagranicznych.** Nie mniej jednak do uniesienia jest jeszcze wiele trudności przed wysunięciem ostatecznego projektu zwołania konferencji międzynarodowej. W tym względzie rozmowy jakie premier van Zeeland odbędzie niebawem z dr. Schachtem przy okazji jego wizyty w Brukseli, mieć będą doniosłe znaczenie.

Van Zeeland nie aprobował porozumienia między „Rexem" a Flamandami

Bruksela, 7. 4. (PAT). Przemawiając na zebraniu wyborczym van Zeeland wspomniał o kwesti flamandzkiej, twierdząc, iż byłaby ona łatwa do rozwiązania, gdyby w tym kierunku okazano dobrą wolę. Mówca **zaprotestował przeciwko tendencyjnym pogłoskom, jakoby aprobował porozumienie pomiędzy „Rexem" a nacjonalistami flamandzkimi.**

Surowe wyroki na ONRowców

Warszawa, 7. 4. (Telef.). **Dziś o godz. 1.30 Sąd Okr. w Warszawie ogłosił wyrok na oskarżonych o należenie do nielegalnej Organizacji Narodowo - Radykalnej i rozpowszechniania „Tajnej Sztafety". Sąd skazał Lińskiego na 15 miesięcy, Kunickiego na 15 miesięcy, Stefana Szyszko na 9 miesięcy, Jerzego Szyszko na rok, Grądzkiego na 15 miesięcy i Wolnickiego na rok więzienia. Jaxe-Bąkowskiego i Dąbrowskiego sąd uniewinnił.**

Proces odwoławczy członków Str. Nar. w Wilnie

Warszawa, 7. 4. (Tel.). Z Wilna donoszą, że w tamtejszym Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa dwu członków Stron. Narodowego, oskarżonych o podłożenie bomb pod dom Żydowskiego Towarzystwa Ochrony Zdrowia. **Sąd Apelacyjny podwyższył karę Jaroszewiczowi z 3 do 6 lat więzienia a uniewinnionego w pierwszej instancji Kazimierza Greckiego skazał na dwa lata więzienia.**

Admonicja p. Premiera pod adresem kierowników przedsiębiorstw państw.

Warszawa, 7. 4. (PAT). P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wezwał w dn. 7 bm. do siebie odpowiedzialnych kierowników przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw mieszanych i zwrócił im uwagę na niewłaściwość podpisywania przez reprezentantów tych przedsiębiorstw oświadczeń niezgodnych z polityką rządu w sprawie cen artykułów przemysłowych.

Ogólnokrajowy Zjazd Zw. Adwokatów Polskich

Warszawa, 7. 4. (Tel.). W drugiej połowie maja ma być zwołany do Warszawy zjazd ogólnokrajowych Zw. Adwokatów Polskich. Zjazd ten jest pierwszym po akcesie do powyższej organizacji członków innych zrzeszeń palestry, m. in. warszawskiego oddziału Karpa. Jednym z punktów obrad zjazdu Zw. Adwokatów Polskich będzie sprawa paragrafu aryjskiego w organizacjach palestry.

Grób polskiego marynarza na dnie Atlantyku

Gdynia 7 kwietnia. (PAT). Ze statku „Pułaski", płynącego do portów Ameryki Południowej, nadeszła wiadomość o śmierci jednego z członków załogi 30-letniego Czesława Wrony. Wobec tego, że statek znajdował się na pełnym Atlantyku zdala od brzegów zwłoki opuszczono do wód oceanu.

Zajścia na targu w Żurawnie

Warszawa, 7 kwietnia (PAT) Wczoraj ok. **godziny 12.15 w czasie jarmarku w Żurawnie nad Dniestrem, pow. Żydaczów, jakiś osobnik skradł przedmiot z jednego ze straganów. Straganiarz ujął złodzieja i oddał go w ręce strażnika gminnego, który chciał złodzieja odprowadzić do magistratu.**

Towarzysze tego osobnika usiłowali go odbić, czemu strażnik usiłował przeszkodzić. **W pewnej chwili do grupy tej przyłączyły się mężczyźni z jarmarczne i wywołały awanturę. Znajdujący się w tym czasie w służbie czterej policjanci z miejscowego posterunku P. P. pospieszyli z pomocą zaatakowanemu strażnikowi gminnemu, a następnie przystąpili do rozpraszania tłumu, składającego się z uczestników jarmarku. Policjanci ci zdołali wkrótce tłum rozproszyć.**

Podczas tego jednemu z nich w czasie użycia kolby przy rozpraszaniu zbiegowiska wypalił karabin, wskutek czego trzej mężczyźni zostali ranieni w łydki.

W czasie awantury okradziono 4 stragany. Spośród awanturników przytrzymano osiem osób. Spokój i porządek po tym aresztowaniu został utrzymany.

Wiceprez. Łucka — defraudantem

Warszawa, 7. 4. (Telef.). Z Łucka donoszą, że przed tamtejszym Sądem Okr. rozpoczął się w dniu 5 bm. proces **byłego wiceprezydenta Łucka Stefana Wasilewskiego i trzech b. naczelników wydziałów zarządu miejskiego Leona Łysonia, Kazimierza Klinkego i Andrzeja Imieli,** oskarżonych o nadużycia na szkodę gminy, popełnione z chęci osiągnięcia korzyści materialnej. Akt oskarżenia głosi, że główny oskarżony Stefan Wasilewski pobrał nieprawnie zaliczki z kwot budżetowych w sumie około **12.000 zł.,** ponad to przywłaszczył sobie szereg kwot z Komitetu Funduszu Pracy z Tow. **Ogródków Działkowych,** z funduszów Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny oraz ze

ZBIÓRKI ULICZNEJ NA RZECZ POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Proces budzi w Łucku duże zainteresowanie przede wszystkim ze względu na osobę Wasilewskiego, który przed aresztowaniem był bardzo czynnym i zaufanym działaczem **takich organizacji prorządowych, jak Federacja Polskich Zw. Ojczyzny oraz Związek Rezerwistów.** Ponad to piastował on godność **prezesa Zw. Zawodowego Pracowników Miejskich, prezesa Tow. Ogródków Działkowych i t. d.**

PODCZAS OSTATNICH WYBORÓW BYŁ ON PRZEWODNICZĄCYM WOŁYŃSKIEGO KOLEGIUM WYBORCZEGO DO SENATU.

Przed **objęciem** stanowiska w zarządzie miejskim **Wasilewski był radcą i**

ZASTĘPCĄ NACZELNIKA WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA W WOŁYŃSKIM URZĘDZIE WOJEW.

Uchodził on za człowieka, cieszącego się poparciem miejscowych czynników oficjalnych. Proces potrwa kilka dni.

Ministerstwo obniżyło cenę przędzy baw. o 5 procent

Warszawa 7 kwietnia. (PAT). Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż w związku z trwającą od dłuższego czasu **nadmierną zwyżką cen przędzy bawełnianej** zostało ustalone, że obecne ceny przędzy winny być obniżone z dniem 9 bm. o ca 5 proc. Ministerstwo powiadomiło komisję porozumiewawczą w Łodzi, pozostającą pod przewodnictwem delegata Min. Przem. i Handlu przy Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej, iż miarodajną dla prac komisji porozumiewawczej przy rozstrzyganiu przez nią sporów na tle cen i dostaw przędzy bawełnianej jest **od dnia 9 bm. cena wysokości zł. 3.88 — 4.05 za jeden kg. to jest c. am. zł. 43.5 — 45.5 dla numeru 24-1 (osnowa bawełniana na cewkach), zaś dla innych numerów przędzy,** ceny, wynikające z powyższej ceny jako wyjściowej oraz z obowiązującego klucza.

W razie stwierdzenia przekraczania przez daną przędzalnię ustalonych cen przędzy bawełnianej, będzie komisja porozumiewawcza ograniczała przydział bawełny tej przędzalni na rzecz odnośnego zakładu przetwórczego.

Poza tym Min. zastrzegło sobie jeszcze in ne środki represyjne względem podbijających ceny fabrykantów.

Tragiczny zgon górnika pod bryłą węgla

Katowice, 7. 4. (PAT). W podziemiach kopalni „Bielszowice" bryła węgla, która oberwała się ze stropu, zabiła górnika Hermana Wolnego. Władze górnicze wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

Gdy organ P. P. S. chwali Papieża...

Ostatnie encykliki papieskie (przeciw komunizmowi i przeciw niemieckiemu neopogaństwu) wywierają coraz większe wrażenie w miarę, jak się w nie ludzie wczytują. I powinny mieć dla świata przełomowe znaczenie... O ile oczywiście ludzie zechcą je traktować z dobrą wolą, bez uprzedzeń, bez wygrywania ich do jakichś gier i rozgrywek partyjnych.

Traktowane łącznie — a tak je trzeba traktować — mówią nam, że Stolica Apostolska nie podziela rozpowszechnionego gdzieniegdzie przekonania, że świat rozpadł się na „dwa bloki“: jeden komunistyczny, drugi faszystowsko - hitlerowski. Encyklika „Mit brennender Sorge“ jest stwierdzeniem, że Kościół nie maszeruje w jednym froncie z hitleryzmem. Lecz, że ludzkości wskazuje „front trzeci“: skupienie się dokoła prawdziwie chrześcijańskiego programu...

OBURZENIE „ROBOTNIKA“.

Z tego, co polska prasa pisze na temat encyklik, wynika, że opinia zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy. Ale zdarzają się przy tym zabawne historie... W mentorów zaczynają się bawić organy prasowe, które nie zbyt się dotąd paliły w entuzjaźmie dla papieskich encyklik. Zabawnym więc jest „Robotnik“, gdy w artykule p. t. „Obłuda“ upomina(!) „arcykatolickie i klerykalne“ pismo „A. B. C.“, że z tekstu streszczenia encykliki przeciw komunizmowi podobno usunęło jeden ustęp, który był dla niego niewygodny. Mianowicie ustęp, w którym Ojciec św. bierze w obronę „prawa i godność człowieka“ przed zachłannością państwa totalnego...

„Robotnik“ jest oburzony już nie na samo „A. B. C.“, ale w ogóle na całą prasę narodową.

„Ta sama — pisze — prasa, która rozpisuje się szczegółowo o wszelkich, nawet wyimaginowanych przekroczeniach religijnych ze strony tego lub owego nauczyciela, lekceważy sobie, a w najlepszym wypadku traktuje obojętnie encyklikę najwyższego dostojnika Kościoła“.

Pod artykułem podpis: W. R. Ale chyba nie — Wincenty Rzymowski.

DIABEŁ I ORNAT.

Możnaby ten wypad „Robotnika“ przeciw „A. B. C.“ zatytułować starym powiedzeniem: „ubrał się diabeł w ornat...“ Wreszcie możnaby artykułu „Robotnika“ użyć do wdzięcznych rozważań na temat, kto(!) to jest oburzony, że „klerykalne“ pismo „lekceważy sobie, a w najlepszym wypadku traktuje obojętnie encyklikę najwyższego dostojnika Kościoła“...

Jest to bowiem — zdaje się — pierwszy wypadek, że centralny organ P P. S. przywołuje do porządku „klerykalne“ pismo z powodu jego niewierności w stosunku do katolicyzmu, z powodu nawet jego „obojętności“.

Ale sprawa jest trochę poważniejsza i ma swoje głębsze znaczenie. Wykracza poza ramy sprzeczki dwóch dzienników. Stanowi mimowolne — ze strony „Robotnika“ — stwierdzenie nadrzędności Kościoła w walce politycznej bijących się z sobą frontów politycznych, i równocześnie słuszności i szlachetności jego zasad.

JESTEŚMY ZADOWOLENI.

Być może, że „Robotnik“ żałuje teraz puszczenia owego artykułu. Kłóci się bowiem z dotychczasowym jego stanowiskiem w stosunku do Kościoła. Dowodzi, że nie jest prawdą, jakoby Kościół — co „Robotnik“ stale twierdził — oddał się na usługi faszyzmu i hitleryzmu. Zamieszczając ten artykuł „Robotnik“ mimowoli dał wyraz powszechnemu zresztą przekonaniu. że Kościół stoł zdala od politycznych rozgrywek o władzę, a wyłączną jego troską, jeśli chodzi o życie społeczne, jest obrona i umacnianie chrześcijańskich zasad cywilizacji, jak prawa i godność człowieka. współpraca klas, moralność publiczna itp. Miał odwagę potępić łamanie tych praw przez bolszewizm. Ma ją także, gdy chodzi o ich łamanie przez — hitleryzm.

I jeszcze jedno!

Monitując ostro „A. B. C.“ o przemilczanie pewnych ustępów z encykliki papieskiej daje „Robotnik“ do zrozumienia, że papieskie zasady ustroju społecznego są jego zdaniem zdrowe, powinny być w życiu praktycznym realizowane i stanowią zadanie przyszłości.

Jest to znów mimowolny hołd organu PPS. dla społecznej koncepcji katolickiej, a równocześnie mimowolne potępienie marksizmu, który się z nią kłóci.

To nam wystarczy. Więcej niczego od „Robotnika“ nie chcemy. Bo nie wyobrażamy sobie, by PPS. była zdolną do realizacji katolickich zasad społecznych. Wystarcza nam, że je ceni i że na ich wartość cywilizacyjną wskazuje. A to tym więcej, że podkreślenie tych społecznych wartości katolicyzmu przez „Robotnika“ kłóci się z jego zasadą, że — „religia jest rzeczą prywatną“... To nam wystarcza. Więcej nie chcemy. Realizować te zasady, które „Robotnik“ chwali, będziemy musieli już sami. My, katolicy... Ale nie ukrywamy swego zadowolenia z powodu wystąpienia „Robotnika“. Jeśli przeciwnik zdobywa się na wyrazy uznania dla pewnej prawdy społecznej katolicyzmu, to czyż to nie jest zachętą do pracy dla katolików chcących zrealizować nie jedną prawdę głoszoną przez Kościół, ale całą jego naukę?

J. P.

Przegląd prasy...

Deficyty dla robienia dobrego „wrażenia“

W organie „Naprawy“, tygodniku „Naród i Państwo“, opowiada b. wiceministe skarbu, p. Lechnicki, następujące zdarzenie z czasów swego urzędowania:

„Miałem nadzór nad pewnym działem państwowej produkcji przemysłowej. Przychodzi do mnie naczelny dyrektor i stwierdza, że wobec zmniejszonej konsumcji przez kryzys mamy dwuletni zapas produkowanego artykułu, trzy istniejące fabryki, rozwinięte na wyrost, pracują po dwa dni w tygodniu, robotnicy mają niezmiernie małe zarobki, przy wysokich płacach dniówkowych, i że lepiej jest dać znaczne odszkodowanie, a jedną z fabryk zamknąć. Wniosek gospodarczo całkowicie uzasadniony, nie został wprowadzony w życie, gdyż przeważyła opinia zupełnie agospodarcza, że zrobiłoby **złe wrażenie, gdyby rząd zamykał tak niedawno i z takim nakładem zbudowaną fabrykę**“.

Czy nie chodzi przypadkiem o Mościce?

Pomoc dla Gdańska kosztem Gdyni

Gdyński tyg. „Torpeda“ podaje dziwy na temat naszej polityki gospodarczej w stosunku do Gdańska:

„Z przytoczonych przykładów widzimy, że raz traktuje się Gdańsk, jako teren wewnętrzno-polski, raz jako — zagraniczny. Jeśli Gdańsk coś do Polski dostarcza, to uchodzi to za wyrób „krajowy“. Jeśli zaś przemysł polski dostarcza czegoś dla Gdańska, to uważa, że ma do czynienia z klientem zagranicznym Nie można tego nazwać inaczej, jak kompleksem niedorzeczności, dziwolągów, nigdzie na świecie nie spotykanych. Gdańsk stanowi pewnego rodzaju „eldorado“, uprzywilejowanego w jednolitym pod względem prawnym polsko-gdańskim obszarze gospodarczym. Przemysł. Gdańska otrzymuje polskie surowce i półfabrykaty po cenach eksportowych, aby następnie swoje produkty — podkreślamy z polskiego surowca — sprzedawać na tymże samym rynku polskim. Chyba nie potrzeba dowodzić, że jest to paradoks... Oznacza to, **że naszą polityką w stosunku do Gdańska uniemożliwiamy sobie dalszy normalny rozwój życia gospodarczego przy porcie gdyńskim**“.

Nie jest że to dziwne? Zbudowaliśmy Gdynię, i teraz popieramy Gdańsk!

Socjaliści z „medalionami Marszałka“

„Głos Powszechny“ (p. Moraczewskiego) wywodzi żałosne trele, że to obóz rządowy rzekomo wzgardził lewicowo-socjalistyczną młodzieżą, a przyciąga „wsteczne“ elementy.

„W roku 1926 — pisze — było w szkołach przynajmniej kilkudziesięciu ludzi, nie ludzi nawet, młodych chłopców, których omal, że nie wyrzucono z gimnazjum w tych czasach za noszone w klapach czerwone wstążeczki. O kilka lat starsi tkwili na prowincji w piwnicach, z karabinami w rękach, narażeni na wyrzucenie z gimnazjum. To był ówczesny narybek, który gotów był bić głową o najtwardszy mur, wbrew logice i panującym przekonaniom. To ci, którzy wstydliwie do dziś dnia przechowują w portmonetkach medaliony Marszałka z czasów dzieciństwa.

Tych właśnie młodych mogła była wygrać t. zw. sanacja przeciw endecjom polskim wszystkich uczelni Ci, to był pierwszy cement pierwszych organizacyj młodzieży, która mogła pójść przeciw wstecznictwu polskiemu, w awangardzie polskiej myśli postępowej.

Czasy się zmieniły. Dziś tę samą młodzież nazywa się „żydokomuną“ i bolszewikami...

Tworzy się nowy obóz, który ma skupić wokół siebie najbardziej wartościowe elementy polskie. W tych szeregach jednak że nie widać teraz ani najbardziej wartościowej młodzieży tych czasów. Widać tam natomiast byłych przeciwników tej młodzieży; tych samych. których przed laty dziesięciu niespełna kazano tej samej młodzieży zwalczać i iść przeciw, choćby jej powiedziano, „że głową muru nie przebije“...

Nie upadać na duchu! Raczej zakręcić się koło decydujących czynników, a może tym socjalistom, co to noszą w portmonetkach medaliony Marszałka Piłsudskiego, uda się doszlusować do nowej organizacji młodzieży.

Tylko nie tracić nadziei!

Nowy Muszkatenblit

A propos... „Głos Powszechny“ nie wyszedł w jeden dzień. Podobno dlatego, że z powodu rozpadania się Z. Z. Z. brakło — pieniędzy. Prasa warszawska donosi, jakoby „Głos Powszechny“ w przeciągu paru miesięcy przejadł do 75 tys. zł. Jednak teraz znów „Głos Powszechny“ wychodzi. W tej sprawie „Jutro“ pisze:

„W kołach dziennikarskich rozeszła się wiadomość, że wczorajszy numer „Głosu Powszechnego“ ukazał się już w nowych warunkach wydawniczych. Mianowicie finansowanie pisma objęła grupa niejakiego dra Lubelskiego. Jest to grupa żydowska, która już oddawna działała na terenie prasowym, usiłując zdobyć organ. M in. w roku zeszłym grupa ta próbowała nabyć udziały „Kuriera Codziennego 5 groszy“. Żydzi poparli teraz „Głos Powszechny“, wychodząc z słusznego założenia, że jest to pismo, które najbardziej broni ich interesów“.

Byłoby to więc nowe wydanie dr. Muszkatenblita.

Strajki „siadane“

Ten barbaryzm: „strajk siadany“ — służy w Ameryce naszym rodakom na oznaczenie strajku, polegającego na tym, że personal strajkujący nic nie robi, tylko — siedzi i nie chce lokalu opuścić. „Monitor“ (Cleveland) donosi z Detroit:

„Panuje tu taka gorączka strajków siadanych, że ludzie nie zwracają nawet uwagi na toczącą się w Washingtonie walkę o Najwyższy Trybunał. Tu całe miasto zdaje się być na skraju ekonomicznym anarchii, bo małe grupki pracowników w składach z cygarami, z obuwiem, w garażach, zakładach chemicznego czyszczenia i w różnych indywidualnych byznesach siedzą lub grożą siedzeniem.

Powie ktoś, że siedzenie nie jest rzeczą dobrą, jeśli chodzi o jutro robotnika, — lecz Johna zatrudnionego w składzie obuwia nie obchodzi jutro — on chce więcej pieniędzy za pracę dziś. Odkrył on, że choć to może być rzeczą bezprawną, przeciwną zasadzie „fair play“, choć to może być „inwazją na cudzą własność“ to strajk siadany przynosi natychmiastowe rezultaty A o to tylko chodzi“.

Projekt podziału Palestyny

Całe międzynarodowe żydostwo oczekuje z niecierpliwością decyzji angielskiej komisji królewskiej, która badała położenie Palestyny, opracowała specjalny raport i ma przedstawić rządowi brytyjskiemu wnioski w sprawie nowego ustroju Palestyny. Ale nie tylko żydzi... Od decyzji komisji zależy, czy ziszczą się plany syjonizmu w sprawie utworzenia z Palestyny żydowskiej siedziby narodowej. Od niej zależy. czy Palestyna będzie mogła wchłonąć znaczną liczbę żydów z krajów golusu, to też w równym niemal stopniu co żydów interesuje i nas Polaków rozstrzygnięcie, które ułoży stosunki nad Jordanem.

Wiadomości, które przynosi prasa angielska w sprawie przyszłego „salomonowego wyroku“ komisji królewskiej brzmią dla żydów niepomyślnie; to też zaniepokoiły ich poważnie.

Anglicy w trudnych sytuacjach politycznych radzą sobie misternymi kompromisami. Pierwsze bardziej konkretne wiadomości co do kompromisu w sprawie Palestyny, puszczone w świat przez prasę londyńską, stały się sensacją. **Według „Daily Herald“ komisja królewska rozważa możliwość podziału Palestyny między żydów i Arabów. Istnieć mają dwa plany podziału: pierwszy przewiduje stworzenie dwu niezależnych od siebie organizmów państwowych, mianowicie dominium żydowskiego, posiadającego samorząd taki, jaki mają inne dominia w ramach Imperium Brytyjskiego.** oraz niezależnego państwa arabskiego. Drugi plan dzieli Palestynę na autonomiczne kantony żydowskie i arabskie; kantony te tworzyłyby razem federację podobną do federacji szwajcarkiej, przy czym Anglia zachowałaby nadal mandat palestyński.

W razie urzeczywistnienia planu pierwszego żydzi otrzymaliby część nadbrzeżną Palestyny, gdzie mogłoby się osiedlić milion żydów (obecnie jest ich w Palestynie około 400.000). **Państwo arabskie zaś obejmowałoby obszar reszty Palestyny i Transjordanię, a jego władcą zostałby emir Abdullah.**

Jerozolima i inne miejscowości, posiadające specjalne znaczenie dla świata chrześcijańskiego, zostałyby umiędzynarodowione i objęte byłyby specjalną opieką Anglii, sprawowaną na zasadzie mandatu z ramienia Ligi Narodów.

Port Haify będący doniosłą bazą strategiczną m. in. z tego powodu, że tam kończy się rurociąg naftowy z Mossulu. stanowiłby strefę neutralną pod panowaniem W. Brytanii.

Przy takim ułożeniu stosunków w Palestynie Anglia zrzekłaby się dotychczasowego mandatu palestyńskiego, sprawowanego nad całością jej obszaru; zatrzymałaby go zaś w razie urzeczywistnienia projektu kantonalnego ustroju Palestyny.

Być może, że wiadomości „Daily Heralde“ oznaczała balon próbny, który by pozwolił palestyńskiej komisji królewskiej zorientować się, który plan spotka się z mniejszym sprzeciwem obu stron: Arabów i żydów.

Nieco inaczej przedstawia się raport Komisji Królewskiej według konserwatywnego „Morning Post“. Stwierdza on, że komisja nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji co do podziału Palestyny, jeśli jednak do czerwca nie nastąpią żadne faktyczne zmiany, to ostoi się zalecenie, przewidujące zupełną likwidację obecnego mandatu angielskiego w Palestynie i zastąpienie go nowym układem międzynarodowypm, opartym na tych zasadach, które podał „Daily Herald“ jako pierwszą ewentualność w sprawie nowego statutu Palestyny. A więc podział na dwa odrębne organizmy...

„Morning Post“ oświadcza że wojska angielskie stacjonowałyby nadal w Palestynie. Zadanie utrzymania ładu i porządku na obszarze dominium żydowskiego byłoby powierzone władzom miejscowym. **Dominium żydowskie i państwo arabskie weszłyby do Ligi Narodów.**

„Morning Post“ oświadcza, że niewątpliwie projekt komisji palestyńskiej wywrze w świecie wielkie wrażenie, oraz, że żydzi będą rozczarowani i niezadowoleni z projektu podziału Palestyny. „Morning Post“ ma rację, bowiem żydzi byliby zapewne wtedy dopiero zadowoleni, gdyby Anglia całkowicie wypędziła Arabów z Palestyny. **Dziennik konserwatywny tłumaczy syjonistom, że utworzenie samodzielnego dominium żydowskiego oznacza dla żydów wielkie zwycięstwo.** Arabów zaś, przeciwnych projektowi podziału Palestyny z powodu, że oddaje w ręce żydowskie część cenniejszą, nadmorską Palestyny, pociesza faktem, że powstanie

państwo arabskie, zatem aspiracje arabskie również będą zrealizowane.

Wobec tego, że nie skrystalizował się jeszcze ostatecznie projekt nowego ustroju Palestyny, nie wiadomo, jak będzie wyglądała granica między dominium żydowskim a państwem arabskim. Utrzymuje się wiadomość, że **granica ta, idąc równolegle prawie do Jordanu podzieli na dwie części północną Galileję. Samarię oraz południową Judeję. Jeruzalem i Betlejem zostałyby w żydowskim dominium, zaś Nazaret nad jeziorem Genezaret w państwie arabskim.**

P-z.

Migawki

Imperatorska fantazja

Zapewne zwróciłeś, o czytelniku, uwagę na podaną onegdaj wiadomość P. A. T. ze szwedzkiego miasta Karlskrone, że w tym sławnym już dziś mieście aresztowano roznosiciela brykietów pod zarzutem szeregu podpaleń. Byłoby to jeszcze nic. Podpalacze są i u nas, są wszędzie. Ale szwedzki podpalacz nie jest zwykłym sobie podpalaczem. W śledztwie zeznał bez żenady, że dokonał 13 podpaleń „dla przerwania monotonii wieczorów zimowych"... Kropka!

Pozazdrościć fantazji!... Za czasów zaborczych rosyjscy oficerowie podchmieliwszy sobie strzelali z rewolwerów do luster w restauracji. W Krakowie był przed wojną pewien mołojec, który dla „przerwania monotonii" życia bił pierwszego lepszego przechodnia w gębę i zaraz płacił mu trzy „reńskie" tytułem „odszkodowania" (za ból, czy za wstyd, — nie wiem). Inny sprowadzał żydka do siebie i tu, w pokoju, kazał żydkowi „pływać", — oczywiście po podłodze.

Ludzie się nudzą. I szukają rozrywek. Są czasem mało wybredni. Ale rzadko się zdarza, by ktoś rozrywki szukał w podpalaniu domów. Rzadko widać ludzie mają prawdziwie szeroki „gest", wspaniałą „fantazję". Miał ją ten handlarz brykietów w Szwecji... Miał fantazję godną rzymskiego Imperatora!

BAYARD.

Trybuna czytelnika

Inne kłopoty radiosłuchacza

Kłopoty „początkującego radiosłuchacza" opisane tak żałośnie w nr 90 „Głosu Narodu" są oczywiście bardzo poważne. Ja jako „stary radiosłuchacz" mogę go pocieszyć, że to jeszcze nic; z czasem kłopoty będą większe. Znikną jedne, to przyjdą drugie, bo to tak już jest w naszym Radio.

Moje kłopoty są innej natury, powiedziałbym: ideowej, a także dziennikarsko-gramatycznej. Obok mniej lub więcej bezwartościowej „muzyki z płyt", której teraz w ogóle już nie słucham, bo na to czasu nie mam, poczciwe nasze radio bawi się także w dziennikarstwo. Dla człowieka pracy, zwłaszcza na głębokiej prowincji, gdzie w najlepszym razie można przeglądnąć jakiś jeden dziennik i dowiedzieć się, co słychać w świecie, dział dziennikarski radia ma duże znaczenie. Oczywiście, jeżeli to jest dobrze zrobione. Dobrze, to znaczy bezstronnie. Jeżeli zatym zamiast powtarzanych w kółko sprawozdań z „Ekspressa Porannego", dziennikarz radiowy poda mi wiadomości z pism poważnych, mających istotnie coś do powiedzenia i będących wyrazem opinii, istotnie interesującej i godnej uwagi.

Tym czasem nic z tego; ciągiem „Ekspress" lub inny Czerwoniak, chociaż napewno większość radiosłuchaczy tej strawy nie znosi.

To jedno.

Jest także i — drugie. W streszczeniach takich czy innych wywijasów tego czy innego czerwoniaka niemal codziennie słyszeć można wyrażenie: „Ekspress" stwierdza, „Kurier Poranny" stwierdza itd., poczem następuje jakiś kalambur z tego dziennika wygłaszany przez speakera z prawdziwym namaszczeniem.

Czy się pan sprawozdawca dziennikarski z radia nie obrazi, gdy mu powiem, że to jest niewłaściwe?

Jakiś „stan faktyczny" czy okoliczności, w ogóle cokolwiek „stwierdzać" może tylko ktoś, do tego powołany lub upoważniony, jakaś np. komisja lub konferencja, po rozważeniu t. zw. pro i contra, po zbadaniu rzeczy naocznie czy na miejscu. W ogóle autorytet... Ktoś poszczególny tylko wyjątkowo, zwyczajnie „z urzędu", może taką czynność „stwierdzania" ważnie wykonać. Moim zdaniem pan dziennikarz radiowy bez niepotrzebnego irytowania swych słuchaczy, a bez ośmieszania siebie, może natomiast tylko coś „stwierdzić", bez obligu dla słuchacza, że to jest właśnie prawda, którą by radiosłuchacz jako taką przyjąć musiał.

Bo ileż to razy on z takim namaszczeniem różne rzeczy „stwierdzał", a one okazały się niezgodne z prawdą! Niechże zatym tylko skromnie „twierdzi", a przestanie „stwierdzać", bo od tego jest kto inny.

A. R.

TADEUSZ MIłDNER.

Czynnik obywatelski w sądownictwie

Poczucie sprawiedliwości jest wrodzone człowiekowi zarówno jako jednostce, jak i jako zbiorowości. Objawia się ono u poszczególnych ludzi i społeczeństw w różnym stopniu, zależnie od poziomu moralności i kultury. Kieruje się nim ojciec, kiedy wymierza karę dziecku, przełożony, gdy nakłada karę dyscyplinarną na podwładnego, nauczyciel, gdy daje uczniowi notę; ale nie każda kara, wymierzona ojcowską ręką, jest jednakowo słuszna, jak nie każda kara dyscyplinarna lub nota dana uczniowi.

Poczucie prawne jest zupełnie niezależne od wykształcenia prawniczego. Można dobrze znać prawo a nie mieć należycie rozwiniętego poczucia prawnego, i naodwrót.

Na tym spostrzeżeniu oparte jest twierdzenie, że do wymierzania sprawiedliwości, rozstrzygania sporów i decydowania o winie, szczegółowa znajomość prawa **nie zawsze** jest konieczna, wobec czego wprowadzenie „laików" (tj. nieprawników) do sądownictwa jest nie tylko możliwe, ale nawet — w pewnych wypadkach — pożądane. To też od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy ustawodawstwa w większym lub mniejszym zakresie powołują do udziału w wymiarze sprawiedliwości czynnik ludowy, czyli obywatelski.

SĄDY PRZYSIĘGŁYCH.

Najbardziej znaną formą udziału czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości jest **sąd przysięgłych.** Jest to typ **sądu mieszanego.** tj. sądu, w którym czynnik ludowy występuje obok czynnika sędziowskiego, w przeciwieństwie do **sądu ludowego,** w którym występuje wyłącznie czynnik ludowy.

Do największego rozkwitu doszły sądy przysięgłych w **Anglii.** Tutaj jednak sądy przysięgłych różnią się od tej instytucji na kontynencie tym, że obok **„małej ławy"** (złożonej z 12 członków), orzekającej o winie, występuje **„wielka ława"** (złożona obecnie z 26 członków), której **zadaniem** jest **badanie** dopuszczalności **oskarżenia** przy cięższych przestępstwach. Uchwała musi być **jednomyślna.** Do kompetencji **sądów** przysięgłych należą nie tylko przestępstwa karne, ale także **sprawy cywilne.**

Francja, a za jej przykładem inne kraje Europy, wprowadziły u siebie sądy przysięgłych w zmienionej postaci. Występuje tu tylko **jedna ława,** której zadaniem jest orzekanie tylko o **fakcie** (winie) na podstawie **pytań,** które zadaje trybunał sędziowski. Uchwała ławy przysięgłych zapada **większością głosów.** Sądy przysięgłych rozstrzygają **tylko sprawy karne.** Ten typ sądów przysięgłych istnieje w Polsce na terenie Małopolski.

SĄDY ŁAWNICZE.

W drugiej połowie ubiegłego wieku zaczęły się przeciwko sądom przysięgłych podnosić głosy krytyki. Zarzucono im główne podział na **dwa kolegia,** z których jedno orzeka o winie (ława przysięgłych), drugie o karze (trybunał). Zwrócono wówczas uwagę na znaną od dawna w **Europie** instytucję **sądów ławniczych,** jako lepszą od tamtej. Istotna różnica pomiędzy sądami przysięgłych a sądami ławniczymi jest **ta,** że przy tych ostatnich **istnieje** tylko **jedno kolegium,** które **orzeka i o winie i o karze.** Dalsza różnica polega na tym, że ława przysięgłych bierze udział w jednej sprawie karnej, wyjątkowo tylko w kilku **sprawach,** podczas gdy ławnicy w sądach **ławniczych** funkcjonują przez pewien dłuższy okres czasu. Trzecia wreszcie różnica polega na tym, że **liczba ławników** jest mniejsza niż liczba przysięgłych; najczęściej bowiem sąd ławniczy składa się z sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (np. w b. Królestwie Kongresowym i b. zaborze pruskim); zresztą liczba sędziów i ławników jest rozmaita.

Sposób powoływania ławników jest według najnowszych ustawodawstw zbliżony do sposobu powoływania przysięgłych. W kraju, w którym sądy ławnicze mają najszersze zastosowanie, tj. w Niemczech, listy pierwotne ławników układane są przez naczelników gmin, listę roczną tworzy wydział złożony z sędziego, przedstawiciela władzy administracyjnej i mężów zaufania; kolejność udziału ławników w rozprawach sądowych oznacza sędzia losem. Podobnie jak w sądach przysięgłych istnieje i tutaj prawo wyłączania ławników.

Element sędziowski i obywatelski jest w sądzie ławniczym równouprawniony. Ławnicy pozostają w bezpośredniej styczności z sędziami i wspólna narada daje możność wyjaśnienia wszelkich wątpliwości.

Sądy ławnicze w nowoczesnej postaci wprowadzone zostały **najpierw w Hanowerze w roku 1850.** Za przykładem Hanoweru poszły niebawem inne kraje niemieckie. W roku 1877 wprowadzone zostały w całych Niemczech. Austria wprowadziła sądy ławnicze w roku 1920. Procedura niemiecka z roku 1924 zreformowała sądy przysięgłych zupełnie na wzór sądów ławniczych. Również **we Włoszech** przekształcono w roku 1930 sądy przysięgłych na sądy ławnicze. Istnieją one także w niektórych kantonach szwajcarskich i w Polsce (w b. Królestwie Polskim i b. zaborze pruskim).

SĄDY POLUBOWNE.

Czynnik obywatelski ma szerokie zastosowanie w sądach polubownych, polegających na tym, że **strony powierzają załatwienie sporu kilku obywatelom.** Zazwyczaj chodzi **tu o spory cywilne.** jednakże orzekanie **w sprawach karnych** nie jest zasadniczo wyjęte spod kompetencji sądów polubownych.

Ustawodawstwo polskie w szerokiej mierze uwzględnia sądy polubowne (p. Aleksander Kroński, Kodeks sądów polubownych, Warszawa 1931).

Od sądów polubownych należy odróżnić **sądy rozjemcze,** które również mają charakter polubowny, ale od właściwych sądów polubownych różnią się tym, że **utworzone są przez ustawę a nie przez wolę** stron (np. komisje rozjemcze, sądy pracy, giełdowe sądy rozjemcze, urzędy rozjemcze dla spraw najmu itd.).

CZYNNIK OBYWATELSKI A ELEMENT SĘDZIOWSKI.

Czynnik obywatelski byłby w sądach zbyteczny, gdyby sądy wolne były od zarzutów.

Muszę jednak stanąć w obronie stanu sędziowskiego. Niektórzy zwolennicy sądów przysięgłych posuwają się w zapale za daleko i z jednej ostateczności wpadają w drugą, czyniąc zawodowym sędziom szereg niesłusznych zarzutów. I tak zarzucają oni sędziom, że trzymają się **„martwej" litery prawa,** podczas, gdy przysięgli reprezentują **„żywą opinię społeczeństwa".** Zarzut niesłuszny, gdyż **ścisłe przestrzeganie ustaw jest najważniejszym obowiązkiem każdego sędziego** (a więc i obywatelskiego), a poza tym jest podwaliną praworządności. Zresztą zasada swobodnej oceny sędziowskiej daje sędziemu szerokie uprawnienia, przez co ostrze „martwej" litery prawa jest obecnie znacznie stępione. Jeśli zaś „litera prawa" jest zła, należy ją zmienić w drodze normalnej, tj. ustawodawczej; sędzia, który ustawę według własnego „widzi mi się" „poprawia", nie może uchodzić za wzór sędziego sprawiedliwego.

Nie można również za ideał sprawiedliwości uważać naginania wyroków do „żywej opinii społeczeństwa", ponieważ ta opinia jest zmienna, a nieraz stoi w sprzeczności z wymogami etyki. Lud np. ma swoiste pojęcie własności, według którego zabranie owoców lub produktów leśnych z „pańskiego" nie uchodzi za kradzież. Według dość rozpowszechnionej opinii przywłaszczenie sobie rzeczy znalezionej jest rzeczą zupełnie naturalną. Niektóre zabójstwa (zwłaszcza na tle zazdrości lub na tle politycznym) spotykają się z pobłażeniem a nawet pochwałą opinii...

Nie można za zaletę czynnika obywatelskiego uważać, że kieruje się on rzekomo **„innymi zasadami sprawiedliwości"** niż sędziowie zawodowi. Raczej przeciwnie, byłoby to wadą, którą należałoby usunąć, gdyż sprawiedliwość jest tylko jedna.

Zarzuca się dalej sędziom zawodowym, że przez długoletnią praktykę wpadają w **„rutynę"** i tworzą sobie gotowe „szablony" wyroków. Możliwe, że takie wypadki się zdarzają; na ogół jednak sędziowie przez długą praktykę nabierają **doświadczenia,** którego brak sędziemu obywatelskiemu, pełniącemu funkcje przygodnie.

Zarzuty, stawiane sędziom zawodowym, są — jak widzimy — przesadne i krzywdzące stan sędziowski. **Przeciwstawienie elementu obywatelskiego elementowi sędziowskiemu, jako rzekomo gorszemu jest rzeczą szkodliwą.** I nie na tym przeciwstawieniu polega istota zagadnienia czynnika obywatelskiego w sądach. Oba elementy, sędziowski i obywatelski, mają swoje wady i zalety; chodzi o to, aby przez współdziałanie tych elementów stworzyć najlepsze gwarancje sprawiedliwości.

ZASADNICZY KIERUNEK REFORMY.

Nowoczesna nauka prawa nie tylko nie zaprzecza użyteczności czynnika obywatelskiego w sądownictwie, ale tę użyteczność podkreśla. Istnieje jedynie rozbieżność zdań co do formy, w jakiej ten czynnik ma występować (sądy przysięgłych, czy sądy ławnicze).

Za ważniejszą niż zagadnienie formy czynnika obywatelskiego uważam sprawę **kwalifikacji sędziów obywatelskich. Jeżeli** sędziom zawodowym stawia się wysokie wymagania, to także sędziowie niezawodowi, powołani do zaszczytnej funkcji wymiaru sprawiedliwości, powinni posiadać pewne kwalifikacje. Zwłaszcza obywatele, powołani do orzekania w sprawach karnych, powinni — obok zaufania społeczeństwa — posiadać **kwalifikacje moralne,** a ponadto powinni **znać prawo.** Bo jakkolwiek poczucie prawne jest wrodzone każdemu człowiekowi, to jednak nie zastąpi ono znajomości prawa tam, gdzie koniecznym warunkiem rozpoznania winy jest znajomość prawa. W sprawach zawiłych i w sprawach ciężkich zbrodni tylko tacy sędziowie niezawodowi powinni być dopuszczani do orzekania, którzy posiadają odpowiednie **wykształcenie prawnicze,** dające gwarancję, że podołają swemu zadaniu.

Niestety pod względem znajomości prawa istnieją w polskim społeczeństwie bardzo duże braki. A tylko takie społeczeństwo jest w pełni dojrzałe do udziału w życiu publicznym, które posiada pewne minimum wiadomości prawnych. To też w związku z tą reformą pozostaje aktualna dzisiaj **reforma szkolnictwa.** Należałoby pomyśleć o tym, by **w programach przyszłych liceów uwzględniona była nauka potrzebnych każdemu obywatelowi wiadomości prawniczych.**

Czynnik obywatelski, któremu prawo nie jest obce, odda polskiemu sądownictwu bardzo duże usługi.

Radio

Programy stacyi radjowych

PIĄTEK, DNIA 9 KWIETNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Ogródek przy chacie" 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Koncert orkiestry; 17.00 Licea ogólnokształcące — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Encyklopedia mówiona; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Przemówienie kierownika Okr. Urzędu W. F. i P. W.; 18.15 Poradnik sportowy; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Nowiny leśne; 19.00 Skecz; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 O instrumentach orkiestry symfonicznej — pogadanka; 20.05 „Maria" — opera; ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny; — 22.00 „Maria" — Malczewskiego (Fragment); 22.30 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Płyty; 12.03 Płyty; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert lekki z płyt; 15.30 Muzyka na płytach; — 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Życie kulturalne Krakowa; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Poradnik sportowy lokalny; 18.25 Pieśni polskie; 18.45 Odczytanie programu na dzień następny; 22.30 Muzyka z płyt;

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert południowy (muzyka na płytach); 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; — 15.35 Młodz. lwow. przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Piosenki z płyt; 18.20 Poradnik sportowy; 18.25 Przed sezonem turystycznym Lwowa — pogadanka; 18.35 Muzyka cygańska z płyt; — 18.40 Moje obrazki — pogadanka; 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna na płytach; 12.03 Koncert południowy z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.30 Muzyka z płyt; 18.20 poradnik sportowy lokalny; 18.25 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Płyty; 12.03 Płyty; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Muzyka z płyt; 18.20 Poradnik sportowy lokalny; 18.25 Jak spędzić święto; 18.30 Muzyka z płyt 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Szkic literacki; 22.30 Muzyka z płyt;

—ooOoo—

Praca nad urzeczywistnieniem sprawiedliwości społecznej

najwłaściwszą metodą walki z komunizmem

„Idźcie do robotników!" — zwykł był mawiać Leon XIII, gdy się zwracał do duchowieństwa lub świeckich działaczy katolickich. Tę samą zachętę powtarza w końcu swej encykliki przeciw komunizmowi Pius XI. Katolicka prasa angielska zamieszcza niezwykle znamienne uwagi jednego z przywódców chrześcijańskich robotników o błędach, jakich należy unikać w walce z komunizmem („Mistakes to be avoided in the strug gle against communism"). Chodzi mianowicie o to, że przy stosowaniu racjonalnej metody w walce z rozkładowymi pierwiast kami komunizmu należy:

1) Unikać utożsamiania słusznych żądań robotników, dotyczących poprawy ich bytu i warunków pracy, z fermentem bolszewickim. Gdy we Francji parę miesięcy temu robotnicy zażądali podwyższenia płac i zmiany niektórych warunków, na jakich przedtym pracowali, niektóre pisma, nawet katolicyzujące, mniej roztropnie potraktowały tę sprawę ,pisząc, że poprostu robotnicy francuscy padli i tym razem ofiarą agitatorów komunistycznych. Tym czasem należy rozróżnić, co w postępowaniu tych robotników było wówczas zgodne z postulatami katolickiej doktryny społecznej, a co nie.

2) W walce z komunizmem należy pamiętać, że problem społeczny to nie tylko sprawa miłosierdzia, ale przede wszystkim sprawiedliwości. Tym bardziej należy kłaść nacisk na konieczność sprawiedliwości w naszych czasach, gdy warunki społeczne są tak często krzywdzące dla ludzi pracy, to znaczy dla robotników, rozumianych w naj szerszym tego słowa znaczeniu (pracowników umysłowych zarówno jak i fizycznych). Należy domagać się zmiany ustawodawstwa, które by zabezpieczyło byt robotników. Dziś rzeczywistość jest tak nieraz daleka od wymagań sprawiedliwości, walka o byt przerodziła się w coś tak pierwotnego i amoralnego, że przychodzi na myśl twierdzenie Schopenhauera, który powiedział, że „człowiek nowoczesny byłby zdolny nieraz zabić swego bliźniego, aby tłuszczem swej ofiary wysmarować sobie buty".

3) Aby walka z komunizmem była skuteczną, należy unikać wszystkich posunięć, wiążących katolicyzm na danym terenie z jakąkolwiek partią, a zwłaszcza taką, która eksploatuje robotników. Jeżeli się zjawi kierunek polityczny, który głosi hasła solidarności z masami pracującymi, ale w praktyce hołduje raczej zasadom wyzysku, tym bardziej katolicyzm na danym terenie winien być bardzo ostrożny, zanim wypowie swe zdanie, czy tego rodzaju ruch polityczny można uważać za zjawisko godne aprobaty ze stanowiska katolickiego.

4) Chcąc skutecznie zwalczać bolszewizm, winniśmy pamiętać, że został on pośrednio spowodowany przez nadużycia liberalizmu gospodarczego o czym mówi w ostatniej encyklice o komuniźmie Pius XI w ten sposób: „Jeśli chcielibyśmy wytłumaczyć sobie, czemu należy przypisać ten masowy udział w ruchu komunistycznym wielu tysięcy robotników, to winniśmy sobie przypomnieć, że droga do tego była już przygotowana przez fałszywe doktryny liberalizmu gospodarczego, które doprowadziły masy robotnicze do nędzy moralnej i materialnej" (Por. „Divini Redemptoris").

Nie zapominajmy, że komunizm jest dla tego tak niebezpieczny że stanowi doktrynę, to znaczy zbiór idei, choć błędnych i wnoszących do życia społecznego rozkład. Dlatego w walce z komunizmem należy też przeciwstawić ideę zdrową, jasną i praktyczną, aby człowiek pracy widział, że nau ka Kościoła o życiu społecznym więcej dba o jego życie duchowe a nawet byt materialny, niż wszystkie koncepcje marksizmu.

Należy w społecznej doktrynie katolickiej podkreślić fakt, że Kościół bynajmniej nie zamyka się w systemie obecnej gospodarki, ale przeciwnie widzi w niej raczej bezład, z którego zaleca wyjść, aby utworzyć „budowę ładu społecznego".

Dopiero takie podejście do mas robotniczych szczere i oparte na głębokim pragnieniu i bezwzględnej decyzji ulżenia doli ludzi pracy, może w nich wzbudzić przekonanie, że niszczycielskiemu planowi czerwonego frontu komunistycznego muszą oni przeciwstawić plan społecznego budownictwa chrześcijańskiego, w którym nie będzie już miejsca dla żarłocznej lichwy ani dla „niezasłużonej nędzy", jak wyraził się o kapitaliźmie i jego wytworze-proletariacie wielki papież Leon XIII.

Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	47.50—48.00
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	46.00—46.50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	44,00—44,50
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	42,00—42,50
Mąka psz. g. IIB st. wym. 20-65 proc.	38.00—39.00
Mąka psz. g. IIC st. wym. 45-55 proc.	37.00—38,00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	35,50—36,00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	30.50—31.50
Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc.	27.00—28.00
Mąka pastewna	17.00—18.00
Mąka razowa 0-95 proc.	35.50—36.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gatunek st. wym. 0.65 proc.	38.00
Mąka joślednia ponad 65 proc.	25.50—26.00
Mąka razowa 0-95 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	38.50
Perłówka 0.0000	49.00—51.50
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36.00
Pęcak chłopski bez worka	32.00—32.50
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	35.00—36.00
Siekanka jęczm chłopska bez worka	33.00—33.50
Kasza jaglana fabryczna	40.00—42,00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	54.00—57.00
Kasza tatarczana łamana	52.00—55.00

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Z kraju i ze świata

Dalsza poprawa sytuacji gospodarczej woj. kieleckiego

Najlepszą miarą poprawy gospodarczej jest wzrost ilości zakładów przemysłowych oraz zatrudnionych robotników. W. r. ub. na obszarze woj. kieleckiego powstało 103 nowych zakładów przemysłowych, które zatrudniały pokaźną ilość bezrobotnych, przyczyniając się wydatnie do ożywienia życia gospodarczego. W roku bieżącym w woj. kieleckim powstał szereg nowych zakładów przemysłowych. Poza tym rozbudowano, względnie przebudowano pewną ilość już istniejących fabryk.

Z najbardziej charakterystycznych nowo powstałych zakładów przemysłowych wymienić należy: fabrykę drutów dla radiotechniki, fabrykę celulozy, blaszanych wanien emaliowanych, zapalników do motorów, fabrykę świec lotniczych, destylatornię żywicy itp. Ożywienie w przemyśle woj. kieleckiego wpływa w dalszym ciągu bardzo korzystnie na życie gospodarcze, powodując zwiększenie ilości zatrudnionych robotników.

—:ooo:—

XVII DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TNSW. odbędzie się w Warszawie w dniach 2 i 3 maja. W pierwszym dniu obrad prof. dr St. Błachowski z Poznania wygłosi odczyt „O kształceniu nauczycieli szkół średnich". W drugim dniu toczyć się będą obrady komisyj i zostaną przeprowadzone wybory uzupełniające do zarządu głównego.

DEMONSTRACJE PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH W WARSZAWIE. — We wtorek w Warszawie na wszystkich zajezdniach tramwajowych odbyły się zgromadzenia pracowników. Na zebraniach wysunięto postulat skasowania podatku specjalnego pobieranego od uposażeń pracowniczych. W związku z zebraniami, niektóre tramwaje wyszły na miasto z opóźnieniem.

PIELGRZYMKA DO GROBU ŚW. WOJCIECHA. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu wydał ostatnio odezwę do społeczeństwa, zachęcając do wzięcia udziału w dniu 25 kwietnia w pielgrzymce do grobu św. Wojciecha. Celem umożliwienia taniego przejazdu Dyrekcja Kolei przewiduje uruchomienie licznych pociągów popularnych do Gniezna.

ZJAZD CHEMIKÓW POLSKICH. — W Warszawie odbył się trzeci zjazd delegatów związku chemików polskich. Przed obradami dr A. Morawiecki wygłosił referat na temat „Dążenia i zadania związku chemików polskich". Prezesem wybrano dr inż. J. Lisieckiego.

NA PRZEJEŹDZIE SZOSY WĄGROWIEC — BYDGOSZCZ NAJECHAŁ POCIĄG OSOBOWY, idący z Inowrocławia do Wągrówca na 2-letniego Stefana Michalskiego, zabijając go na miejscu. Winę ponosi matka dziecka, która zostawiła dziecko bez nadzoru.

Z OKAZJI 20 ROCZNICY PRZYSTĄPIENIA STANÓW ZJEDN. DO WOJNY ŚWIATOWEJ odbyła się wielka defilada wojskowa. Oddziały wychodzące z pod Capitolu, przemaszerowały Aleją Konstytucji aż do Białego Domu. Prezydent Roosevelt w towarzystwie ministra wojny dokonał przeglądu oddziałów i przyjął defiladę.

SZEŚCIORO DZIECI SPŁONĘŁO ŻYWCEM. W pobliżu Filadelfii pożar zniszczył dom należący do małżonków Sweezey, którzy dozna!i bardzo ciężkich poparzeń. W płomieniach utraciło życie sześcioro dzieci, których nie zdołano wydobyć z palącego się domu.

GRUŹLICA WŚRÓD SAREN. W lasach północnej Litwy zaobserwowano objaw masowego ginięcia saren. Po zbadaniu ciał zdechłych saren ustalono, że wszystkie chorowały na gruźlicę.

Kupcy wiejscy organizują się

W dniu 4 bm. odbyło się w Warszawie roczne walne zgromadzenie Zrzeszenia Kupców Wiejskich, przy dość licznym udziale członków. Na porządku dziennym m. in. znalazła się sprawa wyboru zarządu, oraz sprawozdanie z rocznej działalności Zrzeszenia. Po wygłoszeniu przez wice-prezesa p. Tasiory sprawozdania z rocznej działalności Zrzeszenia, zebrani udzielili Zarządowi absolutorium, prosząc zarazem ustępujący zarząd, aby przyjął kadencję na rok bieżący. Ze sprawozdania Zarządu dowiadujemy się, że Zrzeszenie Kupców Wiejskich, rozwija się pomyślnie, gdyż już w pierwszym roku swego istnienia przekroczyło liczbę 200 członków z całej Polski. Zarząd Zrzeszenia celem udostępnienia dla swoich członków nabycie artykułów handlowych z pierwszych i czysto polskich źródeł, wszedł w porozumienie z szeregiem fabryk, które udzielają tych samych rabatów, co mają więksi kupcy w miastach. Zarząd Zrzeszenia dla informacji swoich członków wydaje dwutygodnik pt. „Kupiec Wiejski".

Podkreślić należy, że szczególnie dużym zainteresowaniem cieszy się Zrzeszenie na terenie województw wschodnich, skąd kupcy-Polacy często zwracają się w wielu sprawach do centrali warszawskiej.

Udogodnienia kolejowe osobowe i towarowe na XI Targi Katowickie

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla wystawców IX Targów Katowickich, które odbędą się w czasie od 16 maja do 1 czerwca br. następujące ulgi: towary wystawiane na Targach Katowickich mają prawo do bezpłatnego zwrotnego przewozu z Katowic do miejsca ich nadania, eksponaty zaś które z Targów Poznańskich będą wysyłane na Targi Katowickie, otrzymują 50 proc. zniżki przy przesyłce kolejowej do Katowic i z powrotem do miejsca ich pierwotnego nadania.

Odnośnie do zniżek osobowych Ministerstwo Komunikacji na czas trwania Targów Katowickich przyznało indywidualne zniżki kolejowe 33 proc. na przejazd z miejsca zamieszkania lub od dowolnego punktu granicznego do Katowic w terminie od 14 maja do 1 czerwca 1937 r. i z powrotem w terminie od 16 maja do 4 czerwca 1937 r. na podstawie kart uczestnictwa ważnych za okazaniem dowodu stwierdzającego tożsamość osoby.

Powyższe ulgi ułatwiające przewóz osób i towarów ze wszystkich stron kraju — niewątpliwie przyczynią się do wzmożenia ruchu w przesyłkach, oraz żywego zainteresowania się wytwórczości krajowej rynkiem śląskim u kupiectwa i klienteli z całej Polski, a liczne przejazdy spowodować winny u wystawców poważne obroty handlowe, co leży w interesie naszego życia gospodarczego.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE P. K. O. W MARCU B. R.

W miesiącu marcu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o **4.020.426 zł.**, osiągając na dzień 31 marca 1937 sumę zł. **688.620.745.** Nowych książeczek wydano **51.791**, osiągając na dzień 31 marca 1937 r. ogólną ilość **2.416.849.**

Spłacanie zaległości podatkowych

papierami państwowymi

Według doniesień, Ministerstwo Skarbu ma wydać rozporządzenie, na podstawie którego będzie można spłacać zaległości podatkowe powstałe przed r. 1934 pożyczkami państwowymi, a więc pożyczką konwersyjną z roku 1924, konsolidacyjną z 1936 roku, narodową oraz innymi nie wyłączając 3 procentowej renty ziemskiej, którą i tak można było regulować zaległości w podatkach. Ponieważ pożyczki te przy spłacie będą przyjmowane ad valorem tj. 100 za 100 liczyć się należy ze zwiększonym popytem papierów państwowych, a co za tym idzie i ze wzrostem ich kursów.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Stany Zjednoczone za obniżką barier celnych

W dniu 5 bm. odbył się w Nowym Jorku uroczysty bankiet dla uczczenia sekretarza stanu U. S. A. Cordell Hulla za jego działalność na rzecz obniżenia barier celnych i ożywienia wymiany międzynarodowej. W czasie bankietu zabrał głos solenizant, wygłaszając dłuższe przemówienie, poświęcone problemowi ożywienia wymiany międzynarodowej.

Na wstępie Hull przypomniał wysiłki, dokonane przez Stany Zjednoczone dla ożywienia światowej wymiany towarowej w ostatnich paru latach. Zaznaczył on, że trud no jest określić, jak kolosalnie zaciążył na gospodarce światowej fakt, iż w roku 1930 nie została poprowadzona właściwa polityka handlowa. Osobiście mówca jest przekonany, że wadliwa polityka handlowa jest jednym z głównych powodów kryzysu światowego. W każdym razie z chwilą osiągnięcia przez kryzys największego natężenia — stało się rzeczą widoczną, że dopiero zawarcie pokoju gospodarczego może wywołać stałą poprawę.

Mówca stwierdził, że polityka liberalizacji obrotów handlowych, prowadzona konsekwentnie przez Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich trzech lat, spotkała się ze stro ny innych krajów z „bardziej, niż zadawalającą" odpowiedzią. U. S. A. zawarły 16 traktatów handlowych. Wiele wskaźników dowodzi stałej poprawy gospodarczej. To też najwybitniejsi ekonomiści i przedstawiciele życia gospodarczego są już przekonani, że poważna obniżka barier celnych i wprowadzenie równości traktowania w obrotach handlowych są niezbędnym czynnikiem dla osiągnięcia powszechnego dobrobytu.

Niestety, ujawniają się na świecie tendencje, utrudniające realizację dzieła pokoju gospodarczego. Problem likwidacji barier celnych jest w chwili obecnej trudniejszy do rozwiązania, niż w r. 1927. Lata depresji gospodarczej stworzyły przeszkody, których usunięcie będzie trudne. Ponadto obecna sytuacja skomplikowana jest licznymi nowymi czynnikami, przy czym niektóre z nich są bezpośrednią konsekwencją długiego okresu wojny gospodarczej.

— ooo —

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w środę 7 kwietnia br. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	32,00—32,50
Pszenica dworska czerw. stand.	31.50—31.75
Pszenica dworska biała stand.	31.25—31,50
Pszenica targowa	30.75—31.25
Żyto targowe	25.50—26.00
Owies dworski stand. niezadeszcz.	25.50—25.75
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	23.75—24.00
Owies targowy	23.25—23.75
Jęczmień dworski stand.	25.00—26.00
Jęczmień targowy stand.	24,75—25.00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	17.25—18.25
Soja śrut około 44-45 proc.	26.50—27.50
Siano słodkie	6,00—7,00
Siano średnie	5,00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4,00—5,00
Koniczyna pastewna	8.50—9.00
Słoma długa	4.00—4.50
Ziemniaki stołowe	4.75—5.00
Otręby żytnie stand.	15.50—16.00
Otręby pszenne stand.	15.50—16.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	49.50—50.50

Narazili skarb państwa na 8 milionów strat

Oszukańcza afera impregnacji podkładów kolejowych

W Warszawie rozpoczął się — jak już donosiliśmy wczoraj — sensacyjny proces o nadużycia przy dostawach dla Ministerstwa Komunikacji podkładów kolejowych. Nadużycia były popełniane przez dyrektorów polsko-belgijskiego towarzystwa dla impregnacji drzewa oraz pracowników tej firmy, wreszcie przez szereg kolejarzy. — Głównymi oskarżonymi są Antoni Hoppen i Ryszard Jacobini, dyrektorowie występnego towarzystwa oraz Ludwik Geldblum, prokurent firmy, przy czym wszystkim trzem zarzuca się, iż przez niezgodne z umową, zawartą z kolejami, nasycanie podkładów kolejowych gorszymi składnikami narazili skarb państwa na straty w wysokości prawie 8 milionów złotych.

„Przyspieszona" impregnacja

Sposoby, którymi posługiwali się oskarżeni, wypełniają kilkadziesiąt stron aktu oskarżenia. Kradziono amoniak, używany do impregnacji w ten sposób, iż urządzono kombinację przy płynomierzach, które wykazywały większą ilość amoniaku niż był w rzeczywistości, brano rachunki na kwas naftenowy a kupowano trzy razy tańsze mydło naftenowe, używano lżejszej smoły, skracano czas trwania procesu impregnacji itd. Ponadto trzej dyrektorzy stoją pod zarzutem przekupywania urzędników kolejowych mających nadzór nad nasycalniami. W nadużyciach brali również udział pracownicy firmy Andrzej Berezowski, Wilhelm Popiel, Borys Zydenko i Stanisław Niemiński, którzy bądź pośredniczyli przy przekupywaniu urzędników kolejowych, bądź też jako kierownicy poszczególnych nasycalni przeprowadzali manipulacje obniżające wartość podkładów.

Łapówki

Poszczególni przedstawiciele władz, które miały nadzór nad impregnacją, pobierali łapówki w następujących wysokościach: Marian Kleszczyński, referent w wydziale nawierzchni V departamentu Ministerstwa Komunikacji otrzymywał po pół grosza od każdego nasyconego podkładu. Wzamian za to świadomie tolerował złe nasycanie drzewa.

Inż. Robert Eisler, kierownik działu nawierzchni w wileńskiej dyrekcji kolejowej, otrzymał od belgijskiego towarzystwa 500 akcyj wartości 50.000 zł. oraz 300 zł. miesięcznie za świadome tolerowanie złego nasycania podkładów we Włodawie. Na tym odcinku straty wynoszą ponad milion zł.

Stałe miesięczne pensje dla urzędników za brak kontroli

Inż. Michał Finikow, kontroler nasycalni we Włodawie, otrzymywał po 350 zł. miesięcznie. Inż. Kazimierz Izdebski, kontroler z ramienia PKP. nasycalni w Ostrowi Mazowieckiej, otrzymywał stałe datki miesięczne w kwocie 200 zł., a Roman Uzdowski, jego zastępca — co miesiąc 200 zł. Inż. Wiktor Warzański, kontroler nasycalni w Kiwercach, otrzymał od belgijskiego towarzystwa meble wartości 2000 zł. oraz co miesiąc 350 zł., a jego zastępca Edward Beczkowicz po 300 zł. miesięcznie. Inż. Edward Weiss, naczelnik oddziału drogowego w Rawie Ruskiej, nadzorujący nasycanie podkładów w Rawie Ruskiej, otrzymywał po 750 zł. miesięcznie, a ponadto jednorazowo dostał 18 tys. zł., rzekomo tytułem pożyczki. Zażądał tyle i dostał.

Józef Gelber, referent wydziału drogowego lwowskiej dyrekcji kolejowej, za tolerowanie nadużyć nasycalni w Rawie Ruskiej otrzymywał stałą miesięczną pensję. Sporządził on fałszywy protokół stwierdzając, że w nasycalni znajduje się jakoby trzydzieści sześć ton smoły, gdy w rzeczywistości była tylko jedna tona. Alfred Magiera, urzędnik PKP, kontroler nasycalni w Rawie Ruskiej brał miesięcznie po 50 zł. oraz stały dodatek świąteczny na Nowy Rok, wynoszący od 100—150 zł. Stefan Ryziewicz, urzędnik PKP, kontroler nasycalni w Rawie Ruskiej, brał po 50 zł. miesięcznie, a Stefan Stanisławski, referent radomskiej dyrekcji kolejowej — 100 zł. miesięcznie.

Wszyscy ci urzędnicy państwowi zasiadają na ławie oskarżonych razem z Jacobinim i Hoppenem. Pobierane przez nich stałe miesięczne „uposażenia" od polsko-belgijskiego towarzystwa datują się od r. 1926!

W czasie rozprawy przesłuchanych będzie 100 świadków.

Przygotowania do nauczycielskiej pielgrzymki na Jasną Górę

W poszczególnych diecezjach zorganizowane już zostały diecezjalne komitety nauczycielskiej pielgrzymki na Jasną Górę. Lubelski komitet pielgrzymki ukonstytuował się w składzie następującym: prezes — prof. dr Ignacy Czuma, wiceprezes — prof. dr Z. Kukulski, ks. kan. K. Gostyński, dyr. M. Papieska, skarbnik — prof. G. Burzyński, sekretarz — prof. St. Dulewicz, przew. sekcji organizacyjnej — prof. dr Z. Kukulski, przew. sekcji propagandowej — prof. dr Dembiński. Adres komitetu: Lublin, Zielona 3. W skład łomżyńskiego diecezjalnego komitetu weszły następujące osoby: p. M. Selens — prezeska, p. Marian Knechtel, skarbnik, p. Jan Brański — sekretarz; członkowie: p. W. Antosiewiczówna, p. A. Bielska, p. W. Bieńkowski, ks. B. Dobkowski (prefekt), p. A. Galińska, p. A. Gawrychowski, p. B. Kraszewska. W Krakowie odbyło się zebranie organizacyjne diecezjalnego komitetu, w którym wzięli udział: p. Sobiecki, ks. dyr. Lubowiecki, prof. Wł. Skoczylas, mgr Żdek. Biuro komitetu mieści się przy ul. Zwierzynieckiej 1.

— * —

Kronika przemyska

UBEZPIECZALNIA SPOŁ. W PRZEMYŚLU utworzyła nowy rejon lekarza domowego (lek. Tad. Miszczak, ul. Słowackiego 77). W związku z tym zaszła zmiana zasięgu terytorialnego dotychczasowych rejonów, których było 3. Obecnie podzielone zostało miasto na 4 rejony lekarzy domowych, na Zasaniu pozostają one bez zmiany.

ZA NIESTOSOWANIE SIĘ DO ZARZĄDZEŃ podczas nocnych ćwiczeń przeciw gazowo-lotniczych, ukarało Starostwo przemyskie w drodze administracyjnej 70 mieszkańców wysokimi grzywnami.

O JEDNEGO KOMORNIKA MNIEJ W PRZEMYŚLU. Dotychczas urzędowało u nas 4 komorników, obecnie kom. Tabaka J. został przeniesiony do Sołotwiny, zaś agendy jego rejonu podzielono pomiędzy 3 pozostałych komorników.

NOWI SĘDZIOWIE. Na miejsce mianowanego podprokuratorem sędziego grodzkiego p. Göttingera przeniesiony został do Przemyśla sędzia p. B. Maślak z Jaworowa, ponadto zamianowany został asesorem sądowym p. mgr Zdzisław Kwaśniewski. Obaj sędziowie przydzieleni zostali do Sądu Grodzkiego.

ŚMIERĆ WSKUTEK NIEOSTROŻNOŚCI. Na stacji Medyka pod Przemyślem niejaki Leon Kapuściński 21-letni młodzieniec, pochodzący z Pysznicy pod Niskiem, usiłował wskoczyć do pociągu, który już był w ruchu, poślizgnął się jednak na schodkach i wpadł pod koła, które rozszarpały go w kawałki.

GROŹNY POŻAR I ŚWIĘTOKRADZTWO. W gromadzie Wołostków pow. Mościska wybuchł w nocy z 1 na 2 bm. w zabudowaniach gospodarza Fedyńskiego pożar, który momentalnie przerzucił się na sąsiednie gospodarstwa. Wskutek silnego wiatru pastwą płomieni padło 25 budynków wraz z całym inwentarzem i kresencją. Aresztowana została przyjaciółka Fedyńskiego. Równocześnie do kościoła w sąsiadującej bezpośrednio gromadzie Stojańce, włamali się złoczyńcy, którzy porozbijali puszki z drobnymi pieniądzmi, lecz spłoszeni widocznie dzwonem na trwogę, nie zdołali popełnić większego świętokradztwa i zbiegli.

POŚWIĘCENIE LOKALU. W dniu 5 bm. ks. prałat Męski dokonał poświęcenia lokalu nowej placówki polskiego kupiectwa, magazynu towarów bławatnych p. Józefa Kotlarskiego na placu na Bramie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Kongregacji Kupieckiej z prezesem p. Głowaczem, dyr. Bieniek, płk. Schutzman, adw. dr Kropiński, mgr Bilan i t. d.

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. W ubiegły piątek wygłosił w sali rozpraw Sądu Okr. odczyt, szef przemyskiej Prokuratury dr Tymiński p. t. „O postępowaniu z małoletnimi w świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego". Interesującego odczytu wysłuchało liczne grono sędziów, prokuratorów i miejscowej palestry.

ROBOTY INWESTYCYJNE ROZPOCZĘTE. Zgodnie z przyrzeczeniem p. prezydenta miasta Chrzanowskiego L. danym delegacji bezrobotnych, rozpoczęły się prace przy budowie kollektorów, dając zarobek na razie około 300 pracownikom.

TEATR PODOLSKO-POKUCKI pod dyrekcją p. Z. Łozińskiej da w Przemyślu dnia 12 bm. w sali Fredreum na Zamku dwa przedstawienia. Popoł. o godz. 4 klasyczną komedię J. Korzeniowskiego p. t. „Wąsy i peruka" zaś o godz. 8 wieczorem komedię W. Wernera p. t. „Ludzie na krze".

Bezbożnicze książki dla międzynar. brygady w Hiszpanii

Zarząd Związku Bezbożników okręgu moskiewskiego ogłosił, że od 1 sierpnia 1936 do 1 stycznia 1937 wysłał do Hiszpanii 29.000 książek i 60.000 broszur z przeznaczeniem dla międzynarodowej brygady. Książki są pisane w językach: niemieckim, rosyjskim, hiszpańskim, francuskim, angielskim i polskim. Akcja wysyłkowa trwa w dalszym ciągu. ż

———ooOoo———

Gdzie odbędzie się ślub b. króla angielskiego

Sprawa ślubu księcia Windsoru z p. Simpson w dalszym ciągu wzbudza duże zainteresowanie prasy francuskiej. Znany reporter Geo London wyraża na łamach „Le Journal" przekonanie, że ks. Windsoru nie weźmie ślubu z p. Simpson w St. Saens gdyż może to uczynić bez zbytecznego rozgłosu w każdym konsulacie angielskim. — **Poza tym nie wydaje się prawdopodobne, by ślub odbył się przed koronacją,** gdyż wtedy p. Simpson jako księżna Windsoru musiałaby być oficjalnie zaproszona na uroczystości koronacyjne do Londynu.

Muzułmankom nie wolno używać woalek w Albanii

Najwyższa rada religijna mahometan albańskich, poparta przez 4 wielkich muftich krajowych, zwróciła się do rządu albańskiego z prośbą o uchwalenie prawa zakazującego muzułmankom nosić woalki zasłaniająco twarz, kiedy wychodzą poza dom. Zdaniem tejże rady 32 i 33 wiersz 27 suraty Koranu nie zawiera żadnego wyraźnego nakazu noszenia woalki, a najwyższa religijna instacja muzułmańska może zakazać noszenie woalki, jeżeli się specjalne na to składają warunki. Okoliczności tego rodzaju rzeczywiście zachodzą w czasach obecnych: warunki społeczne nie są te same jak dawniej; poza tym Albania jako małe państewko europejskie siłą rzeczy musi się dostosować do zwyczajów normujących w krajach sąsiednich stosunki społeczne obu płci. Wreszcie stwierdza się, że **zwyczaj noszenia woalek nigdy nie był znany wśród górali albańskich.** Rząd albański przedłożył parlamentowi do ratyfikacji uchwałę rady religijnej mahometan, a król ją zatwierdził. **Od dnia 25 marca br. zakaz noszenia woalek wszedł w życie.** Winne przekroczenia karane będą grzywną od 20 do 1000 franków. **To samo się odnosi do urzędników państwowych** noszących tradycyjne fozy.

Kongres Międzynarodowej Unii Związków Kobiecych w Brukseli

Kongres Międzyn. Unii Kat. Związków Kobiecych w Brukseli rozpoczął się w dniu 31 marca br. obradami sekcji młodych przy udziale **250** uczestniczek, reprezentujących organizacje młodzieżowe **21 państw,** m. in. przybyły delegatki Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku, Peru, Chile, nawet Jawy. Wszystkie delegacje przyjęte zostały gościnnie przez belgijską młodzież żeńską.

Obrady otworzył wykład O. Lavaud prof. z Fryburga, który dał syntezę głównych herezji współczesnych świata: **komunizmu, rasizmu i etatyzmu,** wywołując ogromne zainteresowanie całego audytorium. Następny referat wygłosiła przewodnicząca delegacji polskiej **p. Derhałowicz,** która przedstawiła misję intelektualną młodej katoliczki w dzisiejszych czasach. Przeprowadziwszy porównanie intelektu męskiego i kobiecego, wykazała, **że specjalną misją kobiety jest apostolstwo prawdy.** Po raz pierwszy zastosowana była na brukselskim kongresie metoda dyskusyjna w grupach językowych — angielskiej, niemieckiej, francuskiej oraz hiszpańskiej dla reprezentantek Ameryki Południowej.

W drugim dniu kongresu delegatka Polski, **p. H. Hempel** przedstawiła sprawozdanie z działalności Międzyn. Biura Pracy dla ochrony pracy kobiet. Poza tym omawiane były metody pracy społecznej i apostolskiej pod hasłem: rechrystianizacji społeczeństw i narodów przez formowanie chrześcijańskiej elity intelektualnej. Jeden wieczór poświęcony był popisom wokalnym przedstawicielek różnych narodów. Śpiewy polskie i kostiumy: polskie, łowickie i krakowskie **wywołały burzę oklasków.**

——o-o-o——

Już grożą burzeniem kościołów w Niemczech

W czasie obrad „Ruchu Niemieckiej Wiary" (Deutsche Glaubensbewegung) w Hanowerze jeden z uczestników zwrócił się z zapytaniem, co stanie się z kościołami, gdy obecna generacja, która jeszcze wierzy w Boga wymrze. Mówca, dr Hammerbacher odpowiedział: „Wszystkie kościoły, posiadające jakąś wartość artystyczną będą naturalnie pozostawione i oddane opiece konserwatorów. W tych „przybytkach kultu" będzie mógł naród niemiecki odprawiać nabożeństwa i modlić się, jednak, co jest rzeczą zrozumiałą, po usunięciu wszystkich symbolów chrześcijańskich. Inne kościoły zostaną zburzone".

——oo——

Ludność Polski wynosi 34 mil. 221 tys. osób

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w roku 1936. Liczba małżeństw, zarejestrowanych w ciągu roku 1936, wyniosła **284.425,** wykazując w dalszym ciągu wzrost, chociaż nieznaczny (w 1935 r. — 280.025). Wzrosła również liczba urodzeń do **892.320** (w 1935 r. — 876.667), tak, iż pomimo równoczesnego wzrostu liczby zgonów (482.633 wobec 470.998 w roku poprzednim), **przyrost naturalny był w roku 1936 nieco wyższy niż w r. 1935** (409.687 wobec 465.669). Wzrost ogólnej liczby zgonów był spowodowany zwiększeniem umieralności niemowląt (125.772 zgonów wobec 111.319 w roku 1935), natomiast liczba zgonów po pierwszym roku życia nieco zmalała (356.861 zamiast 359.679 w 1935).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają (liczby w nawiasach dotyczą roku 1935): małżeństw **8,4** (8,3), urodzeń **26,2** (26,1), zgonów **14,2** (14,0), przyrostu naturalnego **12,0** (12,1). Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła **14,1** (w r. 1935 — 12,7, w r. 1934 również 14,1).

Na podstawie powyższych danych przeprowadzono, po uwzględnieniu wędrówek, szacunek ludności na dzień 1 stycznia 1937 roku, który dał

liczbę 34.221 tysięcy dla całego państwa.

W ten sposób od dnia drugiego spisu ludności (9 grudnia 1931 r.), to zn. w ciągu 5 lat, **ludność Polski zwiększyła się o 2078 tysięcy osób czyli o 6,5 proc.**

Z krakowskiej sali odczytowej

„3000 klm. motocyklem przez Polskę wschodnią". Odczyt Wojciecha Walczaka **ilustrowany licznymi fotografiami urządza** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek o godz. 19. w Sali Instytutu Geograf. ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

Największy kompozytor Polski Odrodzonej

spoczął w grobach zasłużonych na Skałce

Ranek dnia, w którym w Krakowie odbył się ostatni akt pogrzebowych uroczystości śp. Karola Szymanowskiego, był chmurny i dżdżysty. Toteż nie wiele osób zebrało się około godz. 7 na peronie dworca krakowskiego, by być świadkami przyjazdu żałobnego pociągu. Przybyła rodzina śp. Zmarłego, członkowie Komitetu uroczystości **prof. dr Jachimecki i dr Maresch,** kustosz Witkiewicz z ramienia miasta, dyr. **Gawroński** z Tow. Muzycznego, dyrektor Konserwatorium **Piotrowski,** grupa górali ze sztandarem Zw. Górali w Zakopanem, grono muzyków i kompozytorów, oraz delegatów i studentów krakowskich uczelni muzycznych.

Pociąg żałobny, złożony z samotnego wagonu, przybranego girlandami zieleni i z lokomotywy, zajechał na dworzec o godz. 7.15. Po chwili otwarto drzwi wagonu, wyjęto trumnę i przeniesiono na oczekujący samochód, którym zwłoki przewiezione zostały do świątyni Mariackiej. Drugi wóz zajęły wieńce.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Około godz. 11 Kościół Mariacki wypełniać zaczęły tłumy wiernych. W prezbiterium, przy wielkim ołtarzu, na wysokim, kirem pokrytym, katafalku, w powodzi świateł, spoczęła dębowa trumna ze zwłokami sławnego kompozytora. Na jej wieku ustawiono krzyż, a obok położono piękny wieniec od Rządu R. P. i wspaniałą wiązankę palmowych liści od mistrza **Ignacego Paderewskiego.** Inne wieńce ułożono wokół katafalku, przed którym ustawiono pulpit, a na nim odznaczenia Zmarłego z wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski. Wokół katafalku zajęli miejsca członkowie rodziny śp. Zmarłego, wiceminister Oświaty **prof. Ujejski,** jako reprezentant Rządu R. P. wojewoda **Gnoiński,** generałowie **Łuczyński, Piasecki i Wieczorkiewicz,** prez. **Kaplicki,** Rektorzy wyższych uczelni z prof. dr **Szaferem** na czele, prezes Apelacji **Sawicki,** Prezydium Polskiej Akademii Umiejętności, Profesorowie Uniw. Jag., dyr. **Jędrzejowski,** dyr. Gawroński, kompozytorowie **Piotr Perkowski, Michał Kondracki, Roman Palester, Roman Maciejewski i Kaz. Sikorski,** członkowie krak. Rady m., delegaci towarzystw muzycznych i wielu, wielu innych.

Na krótko po godzinie 11 **ks. Biskup dr Rospond** rozpoczął w asyście licznego duchowieństwa pontyfikalną Sumę żałobną. Podczas Mszy św. z chóru świątyni popłynęły majestatyczne dźwięki „Requiem" Berlioza, wykonanego przez Filharmonię i połączone chóry krakowskie pod batutą prof. **Wallek-Walewskiego.**

ŻAŁOBNY POCHÓD.

Po nabożeństwie żałobnym **ks. Biskup dr Rospond** odprawił kondukt, po czym orszak żałobny, prowadzony przez **ks. Infułata Kulinowskiego** skierował się ku bramie świątyni, przed którą oczekiwał kirem obity rydwan, zaprzężony w trzy pary czarnych koni. Na nim, wysoko, ponad głowami tłumów publiczności, które gęstym szpalerem stanęły wzdłuż trasy żałobnego pochodu, umieszczono trumnę.

Na jej wieku leżała jedynie **wspaniała wiązanka palmowa I. Paderewskiego.** Rydwan projektowali inż. Treter, prof. Krzyżanowski i kustosz Witkiewicz.

Gdy trumnę ustawiono na rydwanie, czoło żałobnego pochodu znajdowało się już pod Wawelem Otwierała go delegacja studentów Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie ze sztandarem. Za delegacją warszawską postępowało około 200 pocztów sztandarowych szkół, ogarnizacji, związków i instytucyj.

NASTĘPNĄ GRUPĘ STANOWIŁY DELEGACJE Z WIEŃCAMI.

Wieńców było ponad **100, od Prezydenta R. P., Matki, Prezydenta Szwajcarii, Kanclerza Hitlera, Rządu R. P., Ministra Oświaty,** Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wojewody **krakowskiego. Dyrektora Państwowej Akademii Muzycznej w Berlinie, Miasta Krakowa, Polskiego Radia, Teatru im. Słowackiego, Kompozytorów Łotewskich, od Dyrektora Niemiecko-Polskiego Instytutu w Berlinie, od Ambasady Polskiej w Berlinie i wiele wiele innych. Wiele wieńców** swą wspaniałością zwracało powszeclną uwagę.

Za grupą delegatów z wieńcami. oraz odznaczeniami Zmarłego postępował ks. **Infułat Kulinowski** w otoczeniu licznego Duchowieństwa zakonnego i świeckiego, a dalej wieziono rydwan z trumną, któremu towarzyszyła rodzina i reprezentanci władz. Z rodziny ś. p. Zmarłego w pogrzebie wzięły udział trzy siostry śp. Karola Szymanowskiego, Anna, Stanisława i Zofia, krewni Artur i Józef Taube. oraz dalsi krewni.

Wzdłuż ulic, którymi postępował żałobny pochód stały zwarte szeregi publiczności. Gdy rydwan ruszył z pod kościoła Mariackiego z wieży świątyni zabrzmiał hejnał, a orkiestra K. P. W. ustawiona pod pomnikiem Mickiewicza odegrała marsza żałobnego Bethovena. Posuwaniu się żałobnego orszaku ku kościołowi na Skałce towarzyszyły dźwięki dzwonów kościelnych, oraz pieśni wykonanych przez różne chóry i orkiestry na pl. W. W. Świętych, pod Wawalem, przy ul. Dietla i przy kościele św. Katarzyny. Na trasie pogrzebu płonęły okryte kirem latarnie.

NA SKAŁCE.

Gdy rydwan z trumną dotarł do bram kościoła św. Michała wyszedł naprzeciw niego **ks. Biskup dr Rospond,** poprzedzany przez Ojców i Braci zakonu OO. Paulinów i odprowadził zwłoki przed wejście do grobów zasłużonych, gdzie trumna złożona została na podwyższeniu. Przed wniesieniem trumny do krypty wygłoszone zostały cztery przemówienia. Pierwszy zabrał głos w **imieniu** Rządu R. P. **wicemin. Oświaty prof. Ujejski,** który powiedział m. in.:

„Karol Szymanowski nie będzie się mógł skarżyć na tamtym świecie, że miał tutaj „niepłakaną trumnę" i że „tak cicho od nas odszedł jak duch gdy odlata". Rozpłakała się i rozśpiewała nad tą trumną wielką żałobą wielka rzesza, dając świadectwo nie tylko Zmarłemu, ale i sobie. Sztuka bowiem Zmarłego nie była sztuką maluczkich. duchem — była górna i trudna. Była jak ten wiatr, który wieje tylko na szczytach gór — żeby być nim owianym, trzeba się wspiąć. Jest to niewątpliwie wielkim tytułem do wielkiej dumy naszej, że Karol Szymanowski był kość z kości, krew z krwi, myśl z myśli i czucie z czucia artystą polskim, że **wydała go nasza rasa, nasza historia i nasza kultura, że był dzieckiem kresów polskich, które są matecznikiem najwspanialszej twórczości polskiej w ogóle".**

Prof. Ujejski zakończył przemówienie słowami: **„W imieniu Rządu R. P. składam uroczysty hołd Twojej wieczności".**

Drugi mówca. **prez. dr Kaplicki** przypomniał. że „niezadługo. za miesiąc zaledwie. minie 57 lat od dnia. kiedy tę kryptę przeznaczono na grób zasłużonych. Ich sławny poczet otworzył fundator tego klasztoru ks. Jan Długosz, **jedyny spoczywający tu Wielki Syn wolnej, potężnej Polski, sprzed rozbiorów.** Po nim przyszli ci, którzy potęgą ducha, serca i myśli służyli Ojczyźnie i krzepili Naród w najcięższych latach niewoli,

JACEK MAŁCZEWSKI I KAROL SZYMANOWSKI SĄ PIERWSZYMI, KTÓRYCH SKŁADAMY NA SKAŁCE — W POLSCE ODRODZONEJ.

Kraków, który[sic] dumny jest, że w jego murach zamieszką na wieczność królewski duch Twórcy i Mistrza tonów, przyjmuje w pełną czci opiekę prochy Karola Szymanowskiego, powierzając je gorliwym strażnikom i kapłanom górującej nad grobami świątyni. Chylę czoło przed trumną. Hołdu Krakowa nie będę wyrażał słowami. Spłynął on ze strzelistej Mariackiej wieży melodią starego hejnału".

Następnie przemawiali prof. dr Zdz. Jachimecki i prof. K. Sikorski z Warszawy. **Prof. dr Jachimecki** mówił m. in.: „Ja skromny sługa historii muzyki polskiej, świadectwo złożyć się ośmielam, że **nazwisko Karola Szymanowskiego wspisaliśmy na zawsze w rzędzie pierwszych muzyki naszej twórców,** że od samego początku jego twórczości uważaliśmy go za spadkobiercę ducha Chopina i dopełnienie artystycznych jego ideałów i nagrodę najzaszczytniejszą, jaką za plon geniuszu zmarłego mistrza mogliśmy mu w życiu nadać, w **imieniu starej Wszechnicy Jagiellońskiej, której ty Janie Długoszu byłeś wychowankiem, klejnot najcenniejszy, jakim rozporządzaliśmy, dyplom honorowego doktora złożyliśmy w godne jego ręce w lat 500 dokładnie później od czasu, kiedy ciebie, pierwszy polski historyku, do matrykuł naszych uniwersyteckich wpisywano".**

(Mowa o ks. Janie Długoszu. pochowanym w grobach zasłużonych na Skałce. — Uw. Red.).

„Dzisiaj Uniwersytet nasz żałobą okryty składa hołd cieniom wielkiego kompozytora i wierzy. że czyn artystyczny Karola Szymanowskiego, według możności naszej uczczony, wielokrotne przyniesie owoce".

Prof. Sikorski podkreślił, że muzycy w Szymanowskim widzą twórcę miary najwyższej, artystę-społecznika i nauczyciela-pioniera postępu i rozwoju muzyki polskiej i w myśl jego ideałów nadal pracować będą na chwałę Polski.

Po przemówieniach do wnętrza krypty udali się **ks. Biskup dr Rospond, ks. Infułat Kulinowski** w otoczeniu duchowieństwa, rodzina śp. Zmarłego, oraz reprezentanci władz, po czym wniesiono trumnę i ustawiono między sarkofagami Lucjana Siemieńskiego i Adama Asnyka. Po odprawieniu przez ks. Biskupa dr Rosponda ostatnich modłów chór odśpiewał „Salve Regina", po czym nastąpiło składanie wieńców, oraz bardzo rzewny moment pożegnania śp. Zmarłego przez górali zakopiańskich. **Orkiestra zakopiańska Obrochtów,** która przybyła do Krakowa na pogrzeb, zagrała wielkiemu kompozytorowi ulubioną przez niego Sabałową melodię.

Po zakończeniu oficjalnej części pogrzebowych uroczystości tłumną wędrówkę do trumny śp. Szymanowskiego rozpoczęli ci krakowianie, którzy nie mogli z powodu niewielkich rozmiarów krypty uczestniczyć w pogrzebie.

Stan archidiecezji lwowskiej obrz. łac. w r. 1937

W r. 1937 archidiecezja lwowska obrz. łac. liczy **28** dekanatów, **1,062.915** wiernych obrz. łac., **401** parafij, **531** kapłanów zajętych w pracy duszpasterskiej, w czym **79** kapłanów różnych zakonów, **154** katechetów. szkół publicznych, **13** profesorów uniwersytetu, 4 kapłanów przebywa na wyższych studiach na uniwersytetach zagranicznych, **7** kapłanów pozostaje w pracy duszpasterskiej wojskowej. Kapituła metropolitalna posiada **9** kanoników stałych i **9** kanoników honorowych. W semiaarium duchownym przebywa na studiach **180** kleryków. W r. 1937 otrzyma 38 diakonów święcenia kapłańskie.

—ooo—

Jugosłowiański chór przybędzie do Krakowa

„Obilić" Jugosłowiański Chór Akademicki z Belgradu przyjeżdża w połowie kwietnia do Krakowa. Odbędzie on tutaj dwa koncerty: jeden dla młodzieży szkół średnich, drugi dla szerokiej publiczności. Część jednego koncertu będzie transmitowana przez Polskie Radio na wszystkie polskie rozgłośnie. Niezależnie od tego odbędzie się wspólna wieczornica młodzieży jugosłowiańskiej i polskiej urozmaicona produkcjami artystycznymi gości i studentów krakowskich. Dla przyjęcia Jugosłowian zawiązał się Komitet złożony z przedstawicieli władz, instytucji, towarzystw muzycznych i zespołów śpiewaczych Krakowa. Techniczną stroną przyjęcia zajmuje się Komitet Wojew. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. ul. św. Anny 1. tel. 154-28. który udziela wszelkich informacji tyczących przyjęcia sympatycznych gości, codziennie w godzinach od 10—12 i od 17 do 20.

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

8. Czwartek. Św. Dionizego.
Wschód słońca 4.56, zachód 18.21.
Długość dnia 13 godzin, 25 min.

—ooo—

ADWOKAT PARYSKI W KRAKOWIE. Dzisiaj w czwartek przybywa do **Krakowa** wiceprezes Francuskiej Federacji Adwokatów p. A. Gardet, który o godz. 19 **wygłosi** na zebraniu Tow. Ekonomicznego **w sali** Izby Przem.-Handlowej odczyt p. t. „La vie chère au XVI".

NOWA AGENCJA POCZTOWA. W ostatnich dniach dyrekcja pocztowa **uruchomiła** nową agencję pocztową w Rakowicach pod Krakowem.

ZAGINĄŁ 13-LETNI CHŁOPAK. Wczoraj około godz. 8. wydalił się z domu Wiśniowski Stanisław, lat 13, syn Józefa i Olgi, zam. w Krakowie przy ul. Arjańskiej 8, uczeń gimnazjum OO. Pijarów i do tej pory nie powrócił.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty

KU CZCI KAZIMIERZA TETMAJERA. Staraniem Oddziału Krak. Zw. Zaw. Literatów Polskich odbędzie się w piątek. 9 bm., o godz. 19 w sali nr. 39 Collegium Novum U. J. ku uczczeniu 50-lecia pojawienia się pierwszych utworów poetyckich Kazimierza Przerwy Tetmajera, prelekcja Jana Pietrzyckiego p. t. „Tetmajer Poeta-Człowiek". Prelekcję ilustrować będzie recytacją poezyj Tetmajera lektor U. J. dr Władysław J. Dobrowolski.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 8 kwietnia. „Mały Woodley".
Piątek, 9 kwietnia: wiecz. przedstawienia nie będzie.

APOLLO: Jedna na milion.
BAGATELA: rewia p. t. „Ubóstwiamy Kraków" z gośc. wyst. Chóru Dana.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od poniedziałku 5 kwietnia do niedzieli 11 kwietnia wyświetla film p. t. „Mały buntownik", z Shirley Temple.
PROMIEŃ: Kaprys milionera.
STELLA: Papa się żeni (Wysocka, Brodziewicz).
SZTUKA: Bogate biedactwo.
UCIECHA: Dyplomatyczna żona.
SWIT: Ordynat Michorowski.
WANDA: Dama kameljowa
NADSCENKA ART. LIT. I. RÓŻYŃSKIEJ (Sala Saska). Dziś i codziennie rewia p. t.: „Pisanki Krakowskie".

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek interesująca angielska sztuka Johna van Druten „Mały Woodley" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. W sztuce udział biorą pp.: Pawłowska, Biegański, Kaliszewski, Modzelewski, Węgrzyn, Wroński i in. Jutro w piątek z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. W sobotę po cenach zniżonych, ciesząca się wielkim powodzeniem komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina" w opracowaniu scenicznym reż. Karbowskiego. W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

HARALD KREUTZBERG zdobywca I nagrody tańca na Olimpiadzie tanecznej w r. 1936 w Berlinie, **wystąpi z jedynym** wieczorem **dziś w czwartek 8 bm. w Starym Teatrze.**

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek, 8 bm. o godz. 20.00 „Trubadur".
Teatr Żołnierza: czwartek 8 bm. o godz. 19.30: „Matura".

APOLLO: „Ogród Allaha" z Marleną Dietrich.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa"
CASINO: „Dama kameliowa" (z Gretą Garbo).
GLORIA: „Jego wielka miłość" i „Ludzie w tunelu".
EUROPA: „3 siostry Penny".
GRAŻYNA: W blasku słońca.
KOPERNIK: „Jak się wam podoba?"
MARYSIENKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple).
METRO: Zapomniany człowiek.
MUZA: „San Francisco."
PALACE: „Ordynat Michorowski"
PAN: „Barbara Radziwiłłówna".
PAX: „Pasteur".
RAJ: „Szczepko i Tońko" w arcywesołej komedii „Będzie lepiej".
STYLOWY: „Nicpoń", oraz rewia.
ŚWIT: „Trędowata."
TON: Królowa dżungli.
UCIECHA: „Tajna brygada" i rewia.

Sport

Reprezentacja Śląska bije wiedeński F.A.C. 4:2

We wtorek rozegrany został w Wiedniu drugi mecz reprezentacji piłkarskiej Śląska. Tym razem przeciwnikiem Polaków była znaną austriacka drużyna zawodowa F. A. C. (Floridsdorfer Athletic Club). Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 4:2 (4:2). Jak i na pierwszym meczu w Linzu Ślązacy zdobyli się na skuteczną grę jedynie w pierwszej połowie. Po przerwie natomiast osłabli i mimo przewagi nie umieli zdobyć ani jednej bramki. Dzięki dobrej defenzywie Ślązakom udało się jednak utrzymać wynik. Bramki strzelili: Wilimowski 3, i Peterek.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na hali Ośrodka W. F. w Krakowie odbędą się przedboje bokserskie mistrzostw Polski, przy udziale mistrzów okręgowych Łodzi, Śląska i Krakowa. Kraków reprezentowany będzie w 7. wagach. od muszej od półciężkiej, a mianowicie: Juszczyk, Bałucki, Mach Chrostek, Mieczysławski, Fajtis i Jasiulek.

85 TYS. FRANKÓW ZA POLSKIEGO PIŁKARZA.

Ligowa drużyna belgijska Standart zwróciła się do klubu Centre z propozycją odkupienia od niej środkowego napastnika, emigranta polskiego Szafrańskiego. Centre zażądał za Szafrańskiego 85 tys. franków, któ re prawdopodobnie Standart zapłaci. Jest to najwyższa suma, jaką zażądano kiedykolwiek za polskiego piłkarza w Belgii. Do chwili obecnej najwięcej zapłacono za Malaka (45 tys. fr.), który gra w drużynie Union St. Giloise.

Międzypaństwowe zawody w piłce nożnej. W bieżącym miesiącu rozegrane zostaną w Europie następujące międzypaństwowe mecze piłki nożnej: 11 bm. Szwajcaria—Węgry w Bazylei o puchar Europy, oraz w Paryżu Francja-Włochy. 18 bm. w Brukseli Szwajcaria—Belgia, w Bukareszcie: Czechosłowacja—Rumunia. 25 bm. w Hanowerze: Niemcy—Belgia, a w Turynie: Włochy—Węgry o puchar Europy.

Znani lekkoatleci japońscy Murakoso i Togami odnieśli ostatnio w Australii duży sukces. W Auckland Togami uzyskał w skoku w zwyż 182 cm., w dal 721 cm., w trójskoku 14.28 mtr. W Christchurch Murakoso na 3 mile ang. uzyskał wspaniały wynik 14:17 min.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygnatura: I. Km. 627/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Sebastiana Nr. 29 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dawida i Reginy Grajower, składających się z urządzenia domowego, obrazów gobelinowych, dywanu, garderoby męskiej i damskiej i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.090.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 kwietnia 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.

(—) Jan Białas.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 53

Kły i pazury

Zza obozu rozlega się wrzask. Nadbiega Ahmed, trzymając się za twarz i wyjąc jak hiena. Nadepnął w wysokiej trawie na gniazdo os. Żeby się ratować, musiał wskoczyć do strumienia

Te gniazda os kryją się przy ziemi. W trawie niesposób zobaczyć. Osy są brunatne, mniej więcej wielkości naszych żółtych, ale kąsają straszliwie. Ahmedowi głowa spuchła do podwójnej wielkości. Jedno oko jest zupełnie zamknięte

— Bardzo boli? — pytam.

— Y a h, t u a n — s u s a h l u k a.

— Opatrzę cię. Ahmedzie. Usiądź.

Przez dziesięć minut smaruję ukąszone miejsca — (blisko pięćdziesiąt ranek) — wodą z sodą, jodyną i wazeliną. Ahmed o. pamiętał się po pierwszym strachu i znosi ból ze stoicyzmem. Wszystko to należy do obozowego życia w dżungli.

Jeszcze nie wstałem od stołu, gdy na szlaku dają się słyszeć głosy. Moi boye podnoszą jazgot:

— T o n g h u m a h k o t a! — T o n g h u m a h k o t a!

To syn mego przyjaciela sułtana Johore. Obecnie jest księciem, kiedyś będzie sułtanem. Polował w okolicy na dzikie świnie z sześciu ludźmi i zajrzał do mnie na pogawędkę. Jako dobry mahometanin nie może tknąć świni, ale sport jest wspaniały, a książę, za wzorem sławnego ojca, jest przede wszystkim sportowcem.

Siedzimy chwilę i gawędzimy przy wysokich kielichach whisky ze zwykłą wodą. ugotowaną wczoraj wieczorem, jeszcze jest letnia. Ale rzecz w tym, że na tej dzikszy zdarzyła się miła okazja towarzyska, co jest dla mnie pożądane.

Książę odchodzi późno, a ja zabieram się znów do karmienia zwierząt. Tygrysy, lamparty i inne koty dostają jeść raz na dzień, za to małpy, ptaki, antylopy, jelenie, niedźwiedzie, binturongi, tapiry, słonie, orangutangi i wiewiórki — muszą się posilić drugi raz zanim ja zasiądę do obiadu.

Podczas gdy krzątam się przy klatkach, małpy podnoszą nagle głośne larum. Gibony uganiają się z wyciem po drążkach. Niedźwiadki na ziemi kulą się ze strachu. Rozglądam się po obozowisku: wieko od skrzynki z olbrzymim pytonem odemknięte. Przynieśliśmy go wczoraj wieczorem. Sześć metrów połyskliwego wężowego cielska już się wyślizgnęło ze skrzynki.

— Ali! — krzyczę ostro. — Ali!

Pędzę do węża, rad, że nogi Alego dudnią za mną.

— Ahmed! — drze się Ali. Ahmed, zapominając o żądłach os i spuchniętej twarzy, śpieszy za nami. Czterej inni rzucają bieżącą robotę i biegną do nas. błyskając w słońcu brązowymi ciałami.

Skręt po skręcie wielkiego węża wysuwa się przez wierzch skrzyni. Kręcę się obok, w oczekiwaniu sposobnej chwili. Pytona można chwycić tylko za szyję tuż koło głowy. Omyłka lub niezręczność i zęby gada wpiją się w ramię.

Wyciągam nagle rękę i chwytam go.

— Ostrożnie, t u a n! — wrzeszczy Ali.

— Mam go! Pomóżcie wepchnąć z powrotem do skrzynki! Podnieście!

Ośmiometrowy pyton waży około stu pięćdziesięciu kilo A te sto pięćdziesiąt kilo to same mięśnie — sprężyste, wijące się, śliskie, oporne! Powoli wpychamy go z powrotem przy wrzasku małp. Skręt po skręcie znika we wnętrzu skrzyni, nie przestając walczyć. Wreszcie ostatnim pchnięciem wgniatam łeb z wielkim pyskiem i zębami ostrymi jak igły.

— Zamknij wieko! — wołam do Alego i wieko się zatrzaskuje.

Wydaję westchnienie ulgi i ocieram pot z czoła. Tego rodzaju nieprzewidziane roboty często urozmaicają nam „jednostajność“ obozowego życia w dżungli.

Robi się późno. Słońce zasuwa się za drzewa. Spada szybko ciężka, czerwona kulą. Wschód nazywają „krainą krótkich cieniów“. Oto leżą na ziemi — ciemne, wyraziste i za chwilę już ich nie ma. Znikają, pochłonięte króciutkim zmierzchem i czarną nocą.

W obozowisku rozbłyskują latarnie które ściągają tysiące owadów i wielkich ciem. W sypialniach rozciąga się białe, przejrzyste siatki na moskity. Dżungla ucisza się. Moje zwierzęta i ptaki w klatkach również. Tak jak na człowieka, i na nie zstępuje z nocą sen.

Gasimy latarnie. Z oddali dobiega posępne wycie hieny. Moje trzy — w klatkach — podejmują złowieszczy zew. Wiem, że będą koncertowały całą noc do wtóru żabom drzewnym. Jedyne to nocne dźwięki dżungli.

Z mego legowiska widzę przez ażur liści trochę gwiazd, jasnych i błyszczących, na tle aksamitnego nieba. W godzinę później puszcza skąpie się w białych, srebrzystych, niesamowitych blaskach wspaniałego majajskiego księżyca. Ale ja go nie zobaczę. Będę spał snem głębokiego znużenia.

XII.

Historia Lala.

W różnych obozach w dżungli miałem naturalnie wielu boyów i służących. Trzeba gromady ludzi, żeby sobie poradzić z takim mnóstwem zwierząt i ptaków, jakie zazwyczaj gromadzę. Przypuszczam, że ludzkie zwierzęta różnią się między sobą tak zasadniczo, jak na przykład tygrys od smutnookiego tapira.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie C po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej	70 gr.

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca doliczą się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.